Nr 136. Dnia 18 czerwca. Wtorek. Dnia 6 (18) czerwca 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Marka i Marcelina MM.
Jutro: ŚŚ. Gerwazego i Protazego MM.
Czwartek: Boże Ciało. ŚŚ. Sylwerju. i Floren.
Piątek: Ś. Aloizego Gonzagi.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40
Zachód „ „ 8 „ 21

Długość dnia godzin 16 minut 41
Przybyło „ „ 8 „ 56

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Paulina Biskupa.
Niedziela: Ś. Agrypiny Panny M.
Poniedziałek: *Narodz. św. Jana Chrzciciela.*
Wtorek: ŚŚ. Prospera B. i Wilhelma Op.

— Pojutrze, to jest we czwartek, przypada Uroczystość Bożego Ciała, wprowadzona w r. 1263 na pamiątkę ustanowienia przez Chrystusa Pana w wielki Czwartek Najświętszego Sakramentu Eucharystji, a przytem dla oddania najgłębszej czci Zbawicielowi świata w Najświętszym Sakramencie utajonemu, oraz dla publicznego i jawnego wyznania naszej wiary w tajemnicę tego Sakramentu.

W tym celu uroczystość Bożego Ciała obchodzi się najsolenniej przez całą oktawę, z codziennem przez te ośm dni, wystawieniem Najświętszego Sakramentu w monstrancji i procesją tak podczas Sumy, jako i w czasie Nieszporów.

W oktawę uroczystości Bożego Ciała poświęca kościół wianki, prosząc Boga przy tym obrzędzie o oddalenie przeszkód do zbawienia i o przyjęcie, składających te wianki, do wiecznej szczęśliwości.

Wspomnioną uroczystość Bożego Ciała poprzedzą już jutro w godzinach popołudniowych pierwsze solenne Nieszpory we wszystkich świątyniach Pańskich, które odbywać się będą przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z procesjami wewnątrz kościoła.

— *Magistrat miasta Warszawy.* Targ wozowy obecnie w domu pod nn. 1649, 1650 i 1650a, przy zbiegu ulic Wspólnej, Kruczej i Hożej, przez właścicielkę tegoż domu panią Broniewską utrzymywany, w roku przyszłym zwinięty zostanie.

Gdy z tego powodu zachodzi potrzeba urządzenia w blizkości zwijającego się, nowego targu wozowego, łącznie z targiem pieszym, magistrat przeto ma zaszczyt wezwać tych pp. właścicieli nieruchomości w centrum cyrkułu łazienkowskiego położonych i zdatnych pod urządzenie rzeczonego targu, którzyby pragnęli tenże targ własnym kosztem u siebie urządzić lub też ustąpić miastu na własność grunt na ten cel potrzebny, aby w czasie jak najkrótszym złożyli w magistracie swe deklaracje co do warunków pod jakiemi urządzenie targu lub też odprzedaż gruntu gotowi są uskutecznić.

p. o. prezydenta, jenerał-major *Starynkewicz.*
Naczelnik kancelarji *K. Wiemann.*

— Prokurator naczelny Najświętszego Synodu doniósł senatowi rządzącemu, że wyjeżdża za Najwyższem zezwoleniem na czas jakiś z St.-Petersburga, i że z woli Najjaśniejszego Pana, pełnienie obowiązków prokuratora Najświętszego synodu, na czas jego nieobecności, poruczone zostało towarzyszowi jego w tym urzędzie radcy tajnemu Smirnowowi. (*Dn. W.*).

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W roku 1736 ksiądz misjonarz Baudouin założył w mieście Warszawie dom podrzutków.

Celem tego zakładu było zabezpieczenie życia dzieci porzucanych na ulicach miasta Warszawy.

W przeciągu pierwszego 25-lecia istnienia domu podrzutków przyjmowane były do takowego wyłącznie dzieci znajdowane na ulicach miasta Warszawy i przynoszone do zakładu przez siostry miłosierdzia.

Pierwotne przepisy co do urządzenia jak również co do przeznaczenia domu podrzutków, opiekowania się li tylko dziećmi pochodzącemi z miasta Warszawy, dotąd nie zostały ani zniesione ani zmienione w drodze prawodawczej, i tylko przez stopniowe omijanie tych przepisów, wrota tego zakładu stanęły otworem dla wszystkich rodziców pragnących się pozbyć swych dzieci przez oddanie takowych na opiekę publiczną.

Przy takim sposobie postępowania, napływ dzieci do domu podrzutków stopniowo zwiększał się w takim stosunku, że w końcu musiał pochłonąć wszelkie środki przeznaczone na utrzymanie zakładu, jak również wydzielone dlań pomieszczenie.

Ten anormalny stan domu podrzutków już od dawna zwracał na siebie uwagę zwierzchności, lecz pomimo to, wszelkie zaprowadzone zmiany co do sposobów przyjmowania dzieci, w rzeczywistości nie osiągnęły pożądanego skutku, albowiem zmiany te, dotykające specjalnie tylko formalności w przyjmowaniu dzieci, tem samem nie mogły tamować wolnego dla wszystkich dostępu.

Taka właśnie łatwość dostępu do domu podrzutków przez otwarte na oścież wrota, taka szeroka, niczem nieograniczona gościnność, przywiodły zakład do tego stanu, przy którym takowy zamienił się w miejsce, gdzie dzieci umierają w zatrważającym stosunku.

Jakkolwiek pierwiastkowo do domu podrzutków przyjmowane były tylko dzieci pochodzące z miasta Warszawy, dziś statystyka zakładu przekonywa, że główny kontyngens dostarcza prowincja. Tak naprzykład w roku 1877 z ogólnej liczby podrzutków 3,639, pochodziło z prowincji 2,004.

Ten to kontyngens wpływa głównie na zwiększenie śmiertelności, albowiem dzieci przywożone z prowincji, będąc podczas drogi pozbawione matczynej piersi, karmione zepsutem mlekiem i bułką, przybywają do zakładu w takim stopniu wycieńczone i osłabione, że po większej części wkrótce umierają, i w rzadkich tylko wypadkach mogą być przywrócone do zdrowia.

W takim stanie rzeczy, zadanie domu podrzutków chybia celu, albowiem dzieciobójstwa popełniają się i teraz w znacznych rozmiarach, lecz popełniają się bezkarnie, albowiem istotne dzieciobójczynie, występne matki, wysyłające z dalekich stron swe nawpół nieżywe i zgłodniałe dzieci do domu podrzutków, pozostają jeżeli nie wobec własnego sumienia, to wobec prawa usprawiedliwionemi; cała zaś wina spada na zakład, który nie szczędząc ni pieniędzy ni trudów, jedynie w skutek nieograniczonej gościnności wystawia się na zarzut niedostatecznej troskliwości o życie dzieci.

Obecnie napływ dzieci codziennie zwiększa się do takiego stopnia, że zarząd szpitala przewidując zatrważające następstwa, widzi się być zmuszonym przedsięwziąć natychmiastowe środki celem powstrzymania takowego napływu, ażeby przez to dać możność domowi podrzutków utrzymywać taką liczbę dzieci, jaka się przedstawia możebną, ze względu na zupełne zachowanie warunków sanitarnych i hygienicznych, zabezpieczających życie i zdrowie dzieci powierzonych opiece zakładu.

Mając zatem na względzie, że stosownie do Najwyżej zatwierdzonej w dniu 19 lutego (2 marca) 1864 r. uchwały o urządzeniu gmin wiejskich, obowiązek opiekowania się dziećmi, sierotami i w ogóle biednemi, włożony został na też gminy, i że stosownie do Najwyżej zatwierdzonej w dniu 19 czerwca 1870 roku uchwały o zarządzie zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem, obowiązek opiekowania się biednemi również włożony został na miejscowe rady opiekuńcze zakładów dobroczynnych w zakresie należących do nich okręgów, rada miejska uznała za konieczne nie zmieniając celu założenia domu podrzutków i obecnie istniejącej organizacji, przedsięwziąć jedynie środki dla zapobieżenia nadużyciom ze strony występnych matek, a w szczególności przeciwko akuszerkom, rajfurkom i t. p. osobistościom, które zajmując się oddawaniem dzieci do domu podrzutków, tym samym utworzyły dla siebie, rzec można, korzystny przemysł, obciążając jednocześnie zakład takiemi wychowańcami, którzy w istocie rzeczy doń nie kwalifikują się i w tym celu na posiedzeniu swem w dniu 20 kwietnia (2 maja) r. b. postanowiła:

1. Wracając do pierwiastkowego przeznaczenia domu podrzutków, opiekowania się dziećmi porzucanemi na ulicach m. Warszawy i przynoszonemi przez siostry miłosierdzia, to jest urodzonemi w tutejszem mieście, przyjmować na przyszłość pochodzące z tego miasta:

a) prawe dzieci, jak również nieprawe. przyjście na świat których nie jest osłonięte tajemnicą, jeżeli przytem matka takiego dziecka po odbyciu połogu umarła, lub pozostając przy życiu znajduje się w stanie choroby niepozwalającym jej karmić swego dziecka własną piersią, lub nająć z powodu ubóstwa mamkę — i

b) nieprawe dzieci, przyjście których na świat osłonięte jest tajemnicą.

Dzieci trzech wyżej wymienionych kategorji będą przyjmowane nie starsze nad rok wieku, wszakże nie inaczej jak za przedstawieniem piśmiennego poświadczenia przez zarządzającego domem w Warszawie o stanie i położeniu matki, jak również i o tem, że jest stałą tutejszą mieszkanką i że w danym czasie mieszka w jego domu, w którym i powiła dziecko.

Nielegalne wydanie podobnych świadectw będzie dochodzone drogą sądową.

Matkom dzieci, urodzenie których ma być osłonięte tajemnicą, dozwala się zamiast poświadczenia zarządzającego domem, składać świadectwa proboszcza jednej z warszawskich parafji o konieczności zachowania urodzenia dziecka mającego być oddanym na wychowanie do domu podrzutków, w tajemnicy.

2. Jakkolwiek dzieci pochodzące z prowincji, w istocie rzeczy nie kwalifikują się do domu podrzutków, to jednak z uwagi, że takowe w skutek ustalonego z dawnych lat zwyczaju, były przyjmowane do tego zakładu bez ograniczenia i stanowiły $^2/_3$ części ogólnego kontyngensu, rada miejska nie znajdując obecnie właściwem bezwarunkowo wzbraniać im dostępu do domu podrzutków. dozwala sposobem prowizorycznym przyjmować i dzieci pochodzące z prowincji, lecz tylko takie co do których będzie przedstawione świadectwo proboszcza właściwej miejscu zamieszkania matki parafji o nieprawem urodzeniu dziecka, i że takowe z przyczyn zasługujących na uwzględnienie nie może pozostawać przy matce,—i

3. Powyższe przepisy co do przyjmowania dzieci wprowadzić w wykonanie po upływie sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia.

W Warszawie dnia 15 (27) maja 1878 roku.
Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

SALON TEGOROCZNY W PARYŻU.

(Spóźniona).

Maj zielony i wonny bywa zawsze porą wesela dla paryżanów. Ogrody popisują się skarbami kwiatów, delikatna, młoda zieleń drzew ozdabia ulice; okolice miejskie roją się ludkiem uprawiającym majówki. Miłośnicy sztuki przepełniają Salon i muzea, świat modny wiezie na wyścigi wdzięczne, letnie stroje i najmilsze uśmiechy. W tym roku wszystko to wygląda żywiej i weselej, z powodu wystawy. Ztąd też teraźniejszy festyn artystyczny, obchodzony nagromadzeniem skarbów malarskich i plastycznych nad Sekwaną, prześciga wszystkie poprzednie popisy. Podczas gdy pawilon kunsztu na wystawie powszechnej zgromadził arcydzieła z całej kuli ziemskiej, drugi podobny zbiór czci wiosnę i zamorskich gości w pałacu przemysłowym, na polach elizejskich. Jest to Salon, zapełniony tak dalece, że jego katalog zawiera 4,985 nazw okazów, a w tej liczbie znajduje się obrazów dwa tysiące kilkaset.

Salon jest otwarty co dnia, od 10—6, w niedziele i czwartki bezpłatnie, w inne dnie po franku od osoby. Składa się on z mniej więcej trzydziestu sal mniejszych i większych, napełnionych obrazami olejnemi; długich galerji z akwarelami, sztychami, malowidłami na porcelanie i t. p., nareszcie przestronnego, szkłem okrytego ogrodu, wewnątrz pałacu, w którym stoją okazy plastyczne.

Wszedłszy po szerokich schodach wstępujemy do wyniosłej, niezmiernej sali, znanej dawniej jako *Salon d'honneur*. W tym roku jednak miejsca w honorowej sali nie uważano za nadzwyczajny zaszczyt. Umieszczono w niej głównie ogromne płótna i kilkadziesiąt mniejszych, ale zawsze sporych. Tu zastaniemy zawsze tę część publiczności, której wielkość obrazu imponuje nadewszystko, i co mijając płótna o rozmiarach skromniejszych albo niejaskrawym kolorycie, gapi się na olbrzymy chociażby miernej wartości.

Pośród olbrzymów w tej sali wisi „Apoteoza Thiersa" przez Viberta. Przed nią stoi zawsze najliczniejsza grupa adoratorów, dumających nad kompozycją, jak dla mnie wcale niepoetyczną. Francja w żałobie wpatruje się w martwe rysy męża stanu, okrytego narodowym sztandarem. U jego głowy stoi Rozgłos — tło obrazu przepełnione widzeniami bitw, pochodów i scen z długiego życia byłego prezydenta. Malarz chciał widocznie odezwać się do republikańskich uczuć widzów i unieśmiertelnić raczej Thiersa burzyciela monarchji, niż *le liberateur du territoire.*

W tymże salonie powiesił Duran ogromny obraz przeznaczony do Luksemburgu, gdzie będzie wisiał wysoko, przez co w teraźniejszem umieszczeniu traci swój efekt.

Gustaw Doré pokrywa jak każdego roku niezliczoną ilość metrów kwadratowych, tak, że nikt nie może pojąć zkąd mu czasu starczy na zamalowanie tyle płótna. Zwykła łatwość rysunku i zręczność w grupowaniu cechują dwa jego wielkie obrazy: *Ecce Homo*, oraz *Mojżesza przed Faraonem*—oba o ponurym kolorycie. Doré maluje już prawie wyłącznie dla nowej, korzystnie przez niego eksploatowanej spekulacji. Założywszy przy modnej *Bond street* w Londynie nieustającą wystawę własnych obrazów, dogadza on gustowi publiczności, co za swego szylinga od głowy lubi wiele płótna, biblji i wrażeń.

Przechadzając się po innych salach, znów przypominamy, że kunszt nazywany przez francuzów *le grand art*, z tematami religijnemi lub historycznemi, wpadł w niełaskę, podczas gdy handlowe względy kierują coraz żywiej z każdym rokiem pędzlami artystów. Ztąd spotykamy wszędzie mnogość obrazów gabinetowych, cokolwiek pięknych pejzażów, a najwięcej portretów. Wszystkie bardziej pretensjonalne obrazy zdają się chybione. Scen wojennych nie ma w tegorocznym Salonie, ze względów politycznych; nie spotykamy też w nim tylu bezecnych nagości, ani strasznych i ohydnych scen katuszy, śmierci, ciał dręczonych lub gnijących, jak w sekcji francuzkiej na wystawie, która przypomina w części *Morge*, a w części buduar nierządnicy.

Trudno byłoby wyliczyć choć cząstkę znakomitszych dzieł w Salonie, gdyż pomimo braku osobliwie uderzających obrazów— arcydzieł — znajduje się w nim niemało rzeczy pięknych, tkliwych, wykonanych zręcznie; sama ilość dobrych prac pędzla francuzkiego dowodzi, że w dziedzinie kunsztu Francja zajmuje wciąż pierwsze miejsce, jeżeli nie nadzwy-

JARMARK NA WEŁNĘ.

VI.

—a— Skreślony wczoraj przez nas stan obecnego interesu wełny przedstawia się coraz korzystniej. Każda partja wjeżdżająca w bramy placu przy ulicy Nowogrodzkiej ma zapewniony zbyt, wszelkie żądania producentów liczyć mogą na pomyślną odpowiedź nabywców. Podwyżka cen jest coraz wyższą; słyszeliśmy wczoraj nawet o kilku partjach wełny wprawdzie wysoko-cienkiej, płaconych po cenach wyższych o 20 talarów od zeszłorocznych.

W Charkowie, gdzie jarmark się rozpoczął, ceny są wyższe o 5—6 rubli od zeszłorocznych, w Szczecinie podwyżka do dwóch talarów dochodzi. Słowem, cena tego produktu ciągle ulegając podwyżce, dowodzi postępu fabrykacji, wzrastającej w miarę zwiększania się pomyślności wpośród narodu.

Tem niemniej wszelako mamy zanotować fakt z pozoru dziwny. Pomimo takiego powodzenia tegorocznych jarmarków na wełnę, dowozy wełny na wszystkie te targi bez wyjątku są znacznie mniejsze od dowozów zeszłorocznych.

Zarówno jarmark w Poznaniu, jak Wrocławiu i Stralmundzie, wykazały mniejszą liczbę dowiezionej wełny, niż obejmowały ją zeszłoroczne raporta z tychże jarmarków. U nas po dzień dzisiejszy znajduje się o 25,000 pudów wełny mniej niż w końcu jarmarku zeszłorocznego. Okoliczność ta nawet wpłynęła na przedłużenie jarmarku o dzień jeden t. j. do jutra wieczorem.

Czemu przypisać tak małą ilość dowozów, pomimo tak korzystnego, tak świetnego rzec można targu tegorocznego? Powodu szukać należy w tem właśnie, co wywołuje tak pomyślne sprzedaże i tak podnosi ceny wełny: w rozwoju produkcji fabrycznej. Fabrykanci sukna, widząc wzrastające obstalunki na fabrykaty, zniewoleni byli rozszerzyć zakres swej produkcji; zarówno tedy rozszerzenie to objawiło się przez zaangażowanie większej liczby rąk do pracy jak i *przez zakontraktowanie znacznych ilości wełny bezpośrednio u producentów*. Tym sposobem ziemianie bezzwłocznie po strzyży musieli odstawić wełnę do fabryk i oto powód, że towar swój nie kierowali na jarmarki.

Jak przy każdej tranzakcji tego rodzaju przedstawiającej znaczne korzyści, tak i tu wyrodziła się spekulacja i kupcy poczęli kontraktować wełnę w różnych okolicach na własny rachunek, by następnie odprzedawać ją wciąż poszukującym produktu fabrykantom.

Słyszeliśmy np., że jeden z mniej znanych kupców ma w swem posiadaniu przeszło 1,100 centnarów, co odpowiada blisko 2,800 pudom.

Gdy przytem kontrakta z producentami wełny zawarte oznaczają różne termina odstawy, ziemianie przeto stosują doń termina strzyży i oto powód, dla którego niewszędzie jeszcze strzyża została dopełnioną, dla którego nie wszystkie okolice kraju, choćby najlepiej komunikujące się z Warszawą, reprezentowane są na jarmarku tegorocznym.

W dniu wczorajszym zważono ogółem pud. 4,001 f. 31, co wraz z ilością 26,382 pudów 25 funtów po dzień wczorajszy się znajdującą, wynosi ogółem pudów 30,384 funtów 16. W dniu dzisiejszym dowozy są niewielkie, deszcze i zepsute drogi opóźniają je niemało. Wczoraj po 10-tej wieczorem przybyła na targ dosyć znaczna partja.

W roku zeszłym w końcu jarmarku, jak to powyżej powiedzieliśmy, znajdowało się wełny pudów 55,760 f. 21, a więc o 25,000 pudów więcej. Przedłużenie zatem jarmarku o dzień jeden, deputacja motywuje tem: „że niektóre transporta mogą jeszcze przybyć, a zatem sprzedaże będą uskutecznione“. W odpowiedzi na to moglibyśmy przytoczyć, że jarmarki zagraniczne trwają dzień jeden, a mimo to są dostatecznym obrazem obrotów wełną dokonać się mogących. Pocóż więc wyczekiwać dalszych dowozów, jeżeli pomieniona przez nas, a znana zapewne deputacji przyczyna, działa w swej mocy i w niczem nie zostanie zachwianą przez dalsze wyczekiwanie.

Obroty wciąż się powiększają. Nabywcy kupując produkt, pozostawiają go w magazynach banku, biorą zaliczkę i oczekując nagromadzenia się zapasów, wyjmują następnie całą ilość, wełna bowiem tegoroczna dopiero za miesięcy kilka możliwą jest do fabrykacji.

Z nabywców zagranicznych, oprócz braci Freund. Hentschla i innych, bardzo znaczne zakupy czyni kupiec Keiler z Poznania. Agent jego p. Polikier nabywa wełnę z różnych dominiów, trzymając się gatunków najprzedniejszych.

Według wiadomości deputacji jarmarcznej, kupcy zagraniczni nabyli w dniu wczorajszym pudów 1,100, fabrykanci zaś krajowi 4,000; ogółem po dzień dzisiejszy fabrykanci i kupcy nabyli z ogólnej ilości dowozów pudów 24,900.

Główniejsze obroty dopełniono wełną cienką i średnią. Za pierwszą płacono talarów 96—118, za drugą 88—96 za centnar.

Znaczniejsze partje dowieźli w dalszym ciągu:

Książę Radziwiłł pudów 111, Ryszkowski Konstanty z dominium Czyryl pud. 139, dominium Miezyrzece pud. 121, Szlubowski z dominium Radzyń pud. 276.

Tryków nie przybyło wczoraj nic do zabudowań bankowych. Dopełniono zaś kilkanaście tranzakcyj. Z owczarni p. Łuszczewskiego nabyto sztuk 2, z owczarni p. Wagnera sztuk 1, Szymanowskiego 2, Pothsa z Bożej Woli 9, hr. Aleksandrowicza sztuk 5, i Chłapowskiego sztuk 8.

Jutro o godzinie 9-ej wieczorem ostatnie posiedzenie deputacji. Biuro deputacji otwartem tylko będzie do czwartku, do południa.

PIERWSZY WYSTĘP ROSSEGO.

—B— Rossi rozpoczął wczoraj szereg gościnnych przedstawień od „Otella“ Szekspira — to jest od tragedji w której najsłabiej działa na nerwy publiczności.

Znakomity artysta zna publiczność, rozumie potęgę stopniowania wrażeń i stosuje ją umiejętnie przy układaniu kolei arcydzieł, w której rozwinąć się mają przed oczyma widza.

Bezpośrednie wrażenie słabszem jest istotnie w „Otellu“, ale bynajmniej nie dla tego, żeby gra słabszą była niż w innych tragedjach—pochodzi to ztąd, że od artysty grającego „Otella“ przywykliśmy wymagać, ażeby był tylko przerażającym, mało troszcząc się o to czy jest pięknym artystycznie.

Tymczasem Rossi o pięknie przedewszystkiem myśli, pamiętając że tragedja jest dziełem sztuki, że w niej charaktery, sytuacje, postępki bohaterów, język którym mówią, odskakują od rzeczywistości o całe niebo poezji; że przerazić masy zwyczajną historją murzyna, który w napadzie drapieżnej wściekłości dusi żonę poduszką, potrafi byle aktor,—ale dokazać, ażeby wrażenia nie pierzchły przed kontrolą zmysłu estetycznego, ażeby się ułożyły w obraz który groźną pięknością trwale w pamięć się wrazi,—zdoła tylko artysta.

I dla tego to tak w ogarnięciu całości charakteru, jak w traktowaniu szczegółów, Rossi robi konieczne tylko ustępstwa rasie bohatera. Dla realistów domagających się niemal, aby skóra Otella wydawała charakterystyczną woń czarnym właściwą, Rossi jest może zamało murzynem—tak jak w „Macbecie“ jest zamało szkotem, lub w „Hamlecie“ zamało duńczykiem; dla tych którzy w tragedji człowieka cierpiącego, nie zoologicznej lub etnograficznej jego odmiany szukają—wystarcza, że Otello ma temperament usprawiedliwiający cały przebieg, całą logikę zazdrości zakończonej tragiczną katastrofą.

A jaki to przebieg, jaka logika! jak w tej grze nie ma chwili która nie byłaby następstwem chwil poprzednich, a przyczyną następnych—jak ta namiętność rośnie w oczach widza, jak to szarpane nią serce kocha, cierpi po ludzku, jak się broni całą siłą szlachetnych instynktów. Być może, iż szamotanie się tygrysa w klatce przeraża więcej, ale dla lubowników takich wrażeń właściwszą jest chyba menażerja aniżeli teatr.

Nie będziemy się wdawać w szczegółowy rozbiór gry Rossego — dopełniliśmy tego w roku zeszłym w szeregu studjów, które streszczają według naszego poglądu całkowitą charakterystykę talentu wielkiego tragika.

Mając zaś zawsze na myśli sprawy własnej sceny, zwracamy uwagę naszych artystów na przedstawienia Rossego i przypominamy, że się z nich wiele nauczyć można a uczyć się nigdy nie zawadzi — bo każdy talent, każda zdolność wtedy właśnie słabnie i zamiera, kiedy dojdzie do przeświadczenia, że nic i od nikogo uczyć się nie potrzebuje.

Jeszcze nawałnica.

Ledwo gród nasz zaczął strząsać z ramion smutną szatę zniszczenia, w jakie go piątkowa przyodziała burza, już nie dalej jak wczoraj nowe nań spadły ciosy.

Z dni kilku poprzednich, skwarnych, jak Samumu tchnienie, kluła się nawałnica. .

Choć nie tak silna jak jej poprzedniczka, wylała się wreszcie wczorajszego ranka na bruk warszawski.

Pierwsze krople deszczu spadły o jedenastej.

W chwil parę deszcz zmienił się w prawdziwą ulewę.

Ziemia zdawała się jak gdyby powiązaną z niebiosami przezroczystym potokiem.

Grzmoty wstrząsały miastem — a z rzadka przyświecały błyskawice...

Upadł około godziny dwunastej w południe grad wielkości niemal orzecha laskowego.

Tłumy przechodniów chroniły się wszędzie, gdzie tylko schronić się było można.

Ścieki rozlewały szeroko, imitując... Dunajce i Prądniki.

Deszcz z kilkuminutową po godzinie dwunastej przerwą trwał w całej gwałtowności do drugiej w południe.

Później mżył tylko.

Po południu ustał zupełnie, choć znów ze zmrokiem zaczął skrapiać przemokłe do szczętu ulice Warszawy.

Dziś rano była mgła — a obecnie znów mamy „rosę niebios“.

We wczorajszym już numerze zaznaczyliśmy kilkoma słowy katastrofę, jaka na dom pod nr. 22 przy ul. Brzozowej spadła.

Obecnie opowiemy czytelnikom szczegółowo dzieje smutnego tego wypadku.

Dom ten stanowiący własność pp. Malingerów składa się właściwie z dwóch części: jednej od ulicy Brzozowej (nr. 22), drugiej od Bugaju (nr. 19).

Część od ulicy Brzozowej stanowi niewielki placyk położony o sześć łokci wyżej aniżeli pozostała część posesji, na której znajduje się piętrowy domek z frontem od Bugaju.

Domek drewniany i na zewnątrz tylko tynkowany jest już w dość podeszłym wieku.

Wyższa część posesji utworzona została po części przez składanie tam śmieci, nawozów i t. d., dla tego

---

czajnemi talentami artystów, przynajmniej ich liczbą i płodnością.

Malują oni na sprzedaż, i przyznajmy im, iż wywiązują się wybornie z tego przedsięwzięcia. Gdybym był miljonerem kupowałbym na prawo i na lewo, z rzeczy, które migają w barwnych pasmach, na ścianach nieskończenie długich.

Tu mnie nęci: *Le couronnement de la mariée* Cortazzo'a, którego przedmiot streszcza wierszyk: „*Il vous rend chaste et pure aux mains de votre epoux*“ (Beaumarchais), tam *Le nouveau seigneur du village*, tegoż pędzla, wchodzi do swej posiadłości:

Ainsi qu'Alexandre le Grand
A son entrée en Babylone...

Handlarz, który schwyci takie obrazy, pewnie zrobi na nich dobry interes; nie gorzej wyszedłby też na scenach z arabskiego życia Constant'a, jak np. „Pragnienie—jeńcy marokańscy“, „Harem w Maroku“, których pyszny koloryt wabi zdaleka.

Z portrecistów Cabanel jest widocznie wciąż najmodniejszym malarzem wdzięków niewieścich; a kopistą miłych główek, tualet eleganckich, śród artystycznych mebli w pysznych salonach. Znalazłem dwa portrety jego pędzla w tegorocznym Salonie.

Z obrazów martwej przyrody (*Stilleben*) „Śledzie“ i „Ostrygi“ Claude'a zwracają najwięcej uwagi. Znawcy chwalą jego mechaniczne używanie kolorów. Powszechnie podobał się też obraz Claude'a z angielskiego życia, przedstawiający towarzystwo dam i szlachetnego lorda, opuszczających Hyde—Park i wjeżdżających w jedną z owych arystokratycznych i cichych, dla cudzoziemca ponurych skwerów na West End. Jego konie są jak wylizane i krwi pełnej, ale twarze nie mają życia ani zdrowia. Z bezecnie nagich „Tais nierządnica, w piekle“ poczytują za najlepszą tegoroczną próbkę malowania ciała niewieściego. Żal się robi patrząc na tę urodziwą i wątłą istotę, iż w piekle przebywa, że ją przykuto do skały złotym łańcuchem. Może miękką, nieszczęśliwą, stworzoną aby ją kochano i podziwiano, skusił do grzechu świat twardy, owa kieską złota, co u jej stóp leży. Gdybym miał władzę ku temu, zarazbym ją wypuścił z piekła i wydał za porządnego człowieka, bo twarz jej ręczy mi, że czuje skruchę i godna rozgrzeszenia.

Niepodobna powtarzać w krótkim liście katalogu, tworzącego tom gruby. Nie zajmując się dłużej artystami francuzkimi, przystępuję do wyliczania rzeczy polskich, które odszukałem w Salonie. Zadanie to było niełatwe, aby w kilku milach okazów znaleźć kilka obrazów. Proszę więc, nie bierzcie mi za złe, jeżeli prześlepiłem rzecz niejedną.

Wogóle znalazłem dwa obrazy Bakałowicza, dwa Chełmońskiego, dwa Rosena, jeden Szyndlera, cztery śliczne akwarele panny Felicji Marji Amplewskiej (z Warszawy), kopję Madonny Rafaela na porcelanie panny Jaroczewskiej, dwa biusty z pod dłuta Godebskiego, statuetkę Grabowskiego, „Venus au bain“, a nareszcie nagrobek hr. Tyszkiewicza, wprawdzie niewykonany przez polaka, lecz przeznaczony do naszego kraju. *(Dokończenie nastąpi).*

też w obawie osunięcia się boku pagórka, dom odgrodzony był odeń murem półtora łokcia wysokości.

Niższa część posesji komunikowała się z wyższą za pomocą drewnianych schodów przeprowadzonych po pochyłości pagórka.

Otóż w dniu wczorajszym w południe, dzięki widać podmyciu przez nawałnicę pagórka, część jego oberwała się i upadła na mur odgradzający go od domu mieszkalnego.

Mur nie wytrzymał.

Upadł całym ciężarem na dom, przełamując ścianę domu na wysokości pierwszego piętra.

Dolne piętro nie zostało prawie zupełnie uszkodzone.

W mieszkaniach pierwszego piętra lokowały się trzy rodziny.

W mieszkaniu Żubrowskiego, czeladnika rzeźniczego, znajdowała się w chwili wypadku żona jego, oraz dwie kobiety: Weronika Czabajewska i Magdalena Wolnerowa, a także pewien mężczyzna.

Marjanna Żubrowska i Magdalena W. uległy nieznacznym stłuczeniom głowy, najważniejszy przecież poniosła szwank Weronika Cz., którą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Mężczyzna szczęśliwym wypadkiem uszkodzenia nie doznał.

W drugim lokalu szewcowa Rozalja Paśnikowska uległa lekkiemu stłuczeniu.

Z dwojga jej dzieci: starsze (sześcioletnia córeczka) znaczne poniosła uszkodzenia; młodsze, dwuletnie ma tylko nóżki przycięte.

Szczęśliwemu tylko zrządzeniu przypisać należy ten względnie niezbyt straszny rezultat katastrofy.

Natychmiast po wypadku przybyła na miejsce policja.

Wszyscy mieszkańcy opuścili dom, który opieczętowano.

Dom jest wogóle silnie uszkodzony...

Wstrząśnienie wygięło dach i zrządziło w nim kilka szpar i pęknięć.

Katastrofą przecież na ulicy Brzozowej nie ograniczyła się burza wczorajsza.

Ślady jej przejścia pozostały po całej Warszawie.

Między innemi ofiarą nawałnicy padł znów pałac namiestnikowski.

Do suteren lewego skrzydła pałacu powtórnie wdarła się woda.

W suterenach mieściły się kuchnia i pralnia a obok tego skład różnych rzeczy należących do senatora Pfehla.

Pierwsza inwazja fali do suteren zrządziła tam znaczne szkody.

Ściany suteren zostały porujnowane, nie mówiąc już o zniszczeniu sprzętów.

Wczorajszy epizod pogorszył jeszcze położenie.

Obawiano się o całość fundamentów.

Po przejściu najgwałtowniejszej nawałnicy zabrano się natychmiast do wypompowywania wody.

Działała sikawka parowa.

Podparto następnie ściany piwnicy.

Dziś już od rana rozpoczęto roboty dla przekonania się, czy fundamenta nie zostały naruszone.

Obok tego od wczoraj już pracowano nad podniesieniem poziomu placyku przed pałacem.

Powtórny zalew piwnic uważać należy za wynik tej okoliczności.

Prócz zalania suteren w skrzydle i osunięcia się ziemi pod sionką wchodową, podczas piątkowej a także wczorajszej nawałnicy, zalane zostały również piwnice w głównym korpusie.

Nawałnica wczorajsza uszkodziła również ogród saski.

W niżej położonych miejscowościach ogrodu potworzyły się stawki...

Jeden z podobnych minjaturowych stawków oglądać można jeszcze na którejś z kwater nieopodal pompy.

Roboty prowadzone na Nowym-Zjeździe znów ucierpiały skutkiem deszczu.

Powstało tam obszerne i dość głębokie jezioro.

Wodę wypompowywała wczoraj po południu sikawka parowa.

Zwrócimy jeszcze raz uwagę, że woda przez arkady przecieka.

Byliśmy znów dziś rano pod jedną z arkad i spostrzegliśmy długą na łokci kilka... rysę.

Dotychczas jest ona wprawdzie tak nieznaczna, że ledwo spostrzedz ją można, lecz bądź co bądź wzywa do jak najśpieszniejszego zapobieżenia złemu.

Zapadł się kanał na Rybakach, tuż obok domu nr. 4.

Na placu Bankowym oraz na ulicach Krochmalnej i Dzikiej uszkodzone zostały kanały.

W alei Jerozolimskiej (przy rogu Marszałkowskiej) pod chłopcem kilkunastoletnim przechodzącym niebrukowanym chodnikiem usunęła się ziemia.

Chłopiec wpadłby do kanału — gdyby nie przytomność umysłu.

Otwory w chodniku ogrodzono improwizowaną barjerką, ażeby uniknąć wypadku.

Na Tamce, gdzie energicznie wzięto się do naprawy bruków i kanałów, nowe dzień wczorajszy zadał szczerby...

Ścieki są porujnowane.

Ulica Książęca przedstawia opłakany widok.

Ślady piątkowej burzy łączą się tam z nowem spustoszeniem.

W dolnej części ulicy brak zupełnie chodników.

Kanał przy fabryce Lilpopa i Rauа odkryty na długość stóp kilkunastu.

Tuż przy szpitalu św. Łazarza, na dość znacznej przestrzeni, bruk nie istnieje całkiem.

Mnóstwo tu dołów powyrywanych.

W jednem miejscu z pod rury gazowej wyrwana została ziemia, tak że rurę musiano podeprzeć podstawkami.

Obok szpitala św. Łazarza nawałnica zalała doły kopane na fundament nowego domu.

Woda jest wypompowywana.

Przejazd przez ulicę zamknięty.

W ogóle dwie ostatnie nawałnice zrządziły szkód wiele.

Obliczają je na sumę około 200,000 rs.

Magistrat sam poniósł prawdopodobnie przeszło dwadzieścia kilka tysięcy rubli. *h.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

═ W celach naukowych wysłany zostaje na czas wakacji rzeczywisty radca stanu Papłoński, dyrektor warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

═ Zasady taryfy dla przewozu zboża pomiędzy stacjami drogi warszawsko-wiedeńskiej i terespolskiej, zostają z dniem 15-tym p. m. zgodnie z 1-ym dodatkiem do taryfy związku moskiewsko-brzeskiego zmienione.

═ Akcyjne Towarzystwo przemysłowe zakładów mechanicznych i górniczych „Lilpop, Rau i Loewensztejn" w Warszawie zawiadamia nas, iż pp. Henryk Marconi i Władysław Kiślański są mianowani dyrektorami zarządzającymi tegoż Towarzystwa.

═ Wzrost ludności w m. Warszawie w tygodniu, od 2 do 8 czerwca r. b., da się skreślić w następujących cyfrach: urodziło się 152 (chłopców 83, dziewcząt 69); mniej o 49 jak w tygodniu poprzedzającym. W tej liczbie było z nieprawego łoża 18 (mniej o 12 jak w tygodniu poprzednim). Co do religji: prawosławnej 11, katolickiej 97, ewangelicko-augsb. 9, ewang.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 39. Zmarło zaś 262 osób (mężczyzn 128, kobiet 134); mniej o 23 jak w tygodniu poprzednim. Na liczbę 262 zmarło w szpitalach osób 44 (mężczyzn 15, kobiet 29). Główne choroby, które spowodowały śmierć, były: ospa (59), zapalenie oskrzeli i płuc (54), suchoty płuc (28), nieżyt kiszek (43), przymiot (13). Na odrę zmarło 6. Największa śmiertelność panowała w cyrkułach: VIII (49) i V/VI (35), najmniejsza w XII (5). Małżeństw w ciągu czasu od 2 do 8 czerwca zawarto 53, (mniej o 6 jak w tygodniu poprzednim). Z tych w kościele prawosławnym 4, katolickim 41, ewangelicko-augsb. 3, wyznania mojżeszowego 5.

═ Targ prazki w tygodniu od 2 do 8 czerwca r. b. mniej był ożywionym jak w tygodniu poprzedzającym. Dostawiono wołów stepowych 1118, z których 849 zakupili rzeźnicy warszawscy, a 229 sprzedano na prowincję. Wołów miejscowych było sztuk 23 i te sprzedano na prowincję. Przypędzono też wieprzów sztuk 1600 (sprzedano 500), cieląt 1400. Przewieziono przez rogatki mięsiwa pudów 3201, najwięcej wołowego (2206) i cielęciny (627).

═ Ulica Książęca jest jedną z tych ulic, które z powodu ostatniej burzy najwięcej ucierpiały.

Nic jednak w tem dziwnego, bo nawet mniej gwałtowne ulewy zostawiają tu ślady po sobie, a największe zwykle uszkodzenie doznaje ów... nieszczęśliwy kanał, który z powodu ciągłych reparacji zbyt dobrze jest znanym municypalności miejskiej.

Kompetentni twierdzą, że za te pieniądze, które reparacja kanału na ulicy Książęcej już pochłonęła możnaby pobudować parę kanałów nowych i jeszczeby coś zostało.

A dzieje się to skutkiem tego, że kanał jest za wązki, tak że nawet mniej silnemu prądowi wody nie jest w stanie się oprzeć.

Czyby więc zamiast ciągłych i kosztownych reparacji nie należało pomyśleć raczej o rozszerzeniu kanału?

Wprawdzie na rozszerzenie to niewiele jest miejsca; lecz w każdym razie dałoby się coś przypuścić, a to niezawodnie chroniłoby ulicę od owych ruin, jakie ją po każdej niemal ulewie spotykają.

═ Biedna Praga pod każdym względem jest upośledzoną!

Wszyscy o niej widocznie zapominają, bo nawet i przedsiębiorcom zaprowadzającym kioski w Warszawie nie przyszło na myśl, że Praga liczy blizko ośmnaście tysięcy mieszkańców, że posiada dwa dworce dróg żelaznych, i że jeden przynajmniej z tych kiosków, w jakie zostało zaopatrzone miasto, przydałby się także na Pradze.

Chociażby tylko dla rozprzedaży pism dziennych, które na Pragę z trudnością się dostają, kiosk w okolicy np. dworca kolei terespolskiej byłby pożądanym... nabytkiem.

═ Każdy medal ma dwie strony!

Jeżeli ostatnia burza wiele przeróżnych szkód zrządziła, to wiecznie zapomnianej Pradze wyszła bezwarunkowo na... zdrowie.

Nieoczyszczane tutaj nigdy, przenigdy kanały, ścieki—ba... nawet i zwyczajne rynsztoki... ulewa oczyściła i wymyła należycie, tak, że dziś owa zaduszona i cuchnąca atmosfera Pragi jest lżejszą cokolwiek.

═ Wykończany jest obecnie w alei Jerozolimskiej nieopodal rogatek dom specjalnie przeznaczony na mieszkania dla robotników.

Dom ów piętrowy drewniany, zbudowany z uwzględnieniem warunków hygienicznych, pomieści do trzydziestu mieszkań, z których każde o jednym pokoju i kuchni lub pokoiku z kuchnią tak zwaną, „cyganką".

Lokale płacone tanio, bo od czterech do pięciu rubli na miesiąc, tem będą dogodniejsze dla robotników i rzemieślników, że dom położony nieopodal różnych fabryk.

Przedsiębiorstwo to dobrym jest i uczciwym dla przedsiębiorców przykładem.

═ Istnieje w Warszawie fabryka wytwarzająca... farbkę do bielizny.

Nic zwyklejszego pod słońcem.

Bardziej zadziwia ta okoliczność, że fabryka ta nie jest krajową.

Dowodzą to etykiety w języku niemieckim na wytworach fabryki kładzione.

Czyżby żaden z naszych przemysłowców nie odważył się na poprowadzenie tego przedsiębiorstwa?

═ Podczas sezonu letniego, w niedziele i święta, nie będą sprzedawane bilety osobowe na stacjach: Ruda Guzowska, Grodzisk, Brwinów i Pruszków, do pociągu przybywającego z Aleksandrowa do Warszawy o godzinie 9 m. 40 wieczór. Natomiast wyprawiany będzie co niedzielę i święto nowy pociąg z powozami wszystkich czterech klas, na przestrzeni Warszawa i Ruda i odwrotnie. Pociąg ten wychodzić będzie z Warszawy o godzinie 7 m. 10 wieczór, a przybywać do Warszawy o godzinie 10 m. 40; zatrzymywać się on będzie i w Brwinowie.

═ **Ze sztuki.**

* Rossi grać ma jutro „Hamleta", który mu roku zeszłego tak wielki tryumf na scenie warszawskiej zgotował!

W piątek podobno dany zostanie przepiękny dramat Cossy „Nero"; jeden z drużyny tragika zapewniał nas, iż ma to być jedna z najoryginalniejszych kreacyj włoskiego mistrza.

* W tych dniach przybyła do Warszawy artystka-śpiewaczka panna Justyna Machwicówna.

Nazwisko jej nie jest obcem czytelnikom naszym, notowaliśmy je kilkakrotnie z powodu sukcesów zdobytych przez artystkę na wielkich scenach zagranicznych.

Leżący przed nami album artystki udowadnia, iż działalność jej w medjolańskiej „La Scala" i w operze londyńskiej była bardzo szczęśliwą.

Panna M. — która mówiąc nawiasem jest warszawianką — zamierza u nas dać się słyszeć publicznie.

* P. Julian Zakrzewski, pierwszy tenor opery lwowskiej, w dalszym szeregu swych występów śpiewa dziś partję Radamesa w „Aidzie".

* Występy p. Aleksandra Podwyszyńskiego, artysty i reżysera sceny poznańskiej, w naszym teatrze letnim mają wkrótce przyjść do skutku.

* W liczbie artystów, których dzieła figurują obecnie w Salonie paryzkim, znajduje się młoda rodaczka nasza panna Eufrozyna Rakowska, mieszkająca obecnie w Paryżu.

Specjalnością panny Rakowskiej są obrazy na porcelanie; ten zaś, który doczekał się tak chlubnego odznaczenia, jest kopją „Urszulki" z oryginału Matejki, wykonaną na porcelanowej płycie.

Zresztą prace panny Rakowskiej poprzednio już znane były w Paryżu, gdzie ciągle chętnych znajdują nabywców.

= Ciężkie czasy mają teraz teatrzyki letnie; czasy burzy, deszczów i chmur... pustkami brzemiennych.

Ale od czegoż... nadzieja! krzepią się więc nią pp. dyrektorowie i wierzą w swoją gwiazdę, która im sprowadzi upragnione... słońce!

Tymczasem przygotowywane są przeróżne nowości.

W Alhambrze dają dziś ostatnią komedję pana K. Zalewskiego, a wkrótce ukaże się tam podobno „Rodzina Fourchamboult" Augiera.

Eldorado gotuje się do ekwilibrystyczno-dramatycznego występu pani Zimayerowej w „Kuglarce" i probuje kilka rzeczy poważniejszych, w których widzieć się dadzą znakomite siły sceny lwowskiej w osobie pań Aszpergerowej, Linkowskiej i p. Linkowskiego.

O losach Alkazaru i Arkadji nic nam nie wiadomo. Nie muszą one być bardzo... wesołe!

= Jutro ostatni dzień wyścigów konnych.

= Dziś odbyła się w obecności p. ober-policmajstra lustracja dorożek warszawskich.

= Temi dniami kwitła u Bardetów *Ju ca gloriosa*, roślina wielce uwagi godna.

= Frak czy tużurek?... oto jest pytanie.

Wołają tak hamleci warszawscy, wybierający się na sobotnią letnią maskaradę.

P. Dobiecki raczy odpowiedzieć.

= W tych dniach młodzieniec miłej powierzchowności nawiedził jeden z tutejszych zakładów fotograficznych w celu... oszustwa.

Indywiduum to pragnęło niby zdjąć swój portret.

Cenę portretu fotograficznego, w żądanych przez młodego człowieka warunkach, oznaczono na sumę rs. dwanaście.

Proszono jednocześne, ażeby chwil parę poczekał, ponieważ wszystkie aparaty były zajęte.

Młodzieniec z niecierpliwością przechadzał się po zakładzie.

Nagle zbliżył się do kasy i podając sturublówkę, zażądał policzenia należności i wydania reszty.

Żądaniu jego uczyniono zadość...

Gdy jednak wyliczano mu resztę, zapytał powtórnie, ile kosztować będzie zdjęcie portretu.

Odpowiedziano mu jak poprzednio.

Wówczas młodzieniec zaczął się targować, dowodząc, że brat jego za podobną fotografię zapłacił w tym samym zakładzie tylko rubli ośm...

Gdy zaś nie przystawano na jego warunki, zażądał zwrotu sturublówki.

Dodać należy, iż podczas niedługiego targu banknoty stanowiące resztę leżały na kontuarze.

Tuż obok kontuaru stał oprócz kasjera sam właściciel zakładu i jeden jeszcze z jego pracowników.

Zwrócono tedy młodzieńcowi sto rubli.

Dopiero przecież kiedy po wyjściu gościa zabrano się do przeliczenia nieruszanej przez nikogo reszty, pokazało się iż brak w niej dwudziestopięciorublówki.

Widocznie, w sposób prawie niewytłómaczony, zeskamotował ją szykowny młodzieniec.

Puszczono się za nim w pogoń, lecz —napróżno.

Dla przestrogi ogółu zaznaczymy, że oszust jest młodym dwudziestokilkoletnim zaledwie człowiekiem, przystojnym i z żywemi na twarzy kolorami, a ubrany w jasne palto.

Wypadki.

* Znaleziono w parku prazkim podrzucone dziecko kilka tygodni mieć mogące.

Poszukiwania rozpoczęto.

* W browarze na ulicy Grzybowskiej robotnik B. spadł z trzeciego piętra.

* Za rogatką Jerozolimską w sadzawce na Glinkach utonął 18-letni K.

* W jednym z domów na Pradze usiłował się powiesić krawiec K.

Uratowano samobójcę.

— W dniu dzisiejszym jako w dalszym ciągu ciągnienia 5-tej klasy 130-tej loterji klasycznej padły główniejsze wygrane jak następują: nr 10.828 wygrał rs. 5000 u kolektora Gantzwohl w Warszawie; nr 3292 rs. 1000 u kolektora Halpern w Łodzi; nr 15105 rs. 1000 u kolektorki Lessman w Warszawie; nr 2324 rs. 500 u kolektorki Redler w Warszawie; nr 5524 rs. 500 u kolektora Kruk w Częstochowie; nr 5970 rs. 500 u kolektora Gutglück w Wysokiem; nr 19341 rs. 500 u kolektora Witkowskiego w Włocławku; nr 18944 rs. 500 u kolekt. Kratke w Warszawie; nr 23485 rs. 500 u kolektora Rozenfeld w Warszawie.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: W. L. rs. 25 na budowę kościoła WW. Świętych; C. rs. 1 dla biednych przy odebraniu zegarka; posłaniec nr 31 kop. 10 dla nędzy wyjątkowej.

— S. M. składa rs. 3 dla biednego ucznia gimnazjalnego, wywołane jako zapłata niewłaściwem zachowaniem się p. Z. W. Sz. a następnie z wielką niegrzecznością nieprzyjęte.

— Złota broszka, znaleziona w ogrodzie Krasińskich, w godzinach rannych w sobotę, może być odebraną, za udowodnieniem, w domu nr 15 przy ulicy Świętojerskiej, na 2-em piętrze, nad zakładem mleczным p. Wilczyńskiego, a to przez bieżący tydzień, pomiędzy 3-cią a 4-tą godziną po południu.

— Dwie pary pończoszek dziecinnych, znalezionych dnia 14 go b. m. w ogrodzie saskim, za udowodnieniem odebrać można w redakcji tegoż pisma.

— Książeczka emerytalna, pasport i list, znalezione d. 17 b. m. w ogrodzie saskim, za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Nadesłane, za pośrednictwem opiekunki warszawskiego szpitala dla dzieci pani Wrotnowskiej do Warszawy z Filadelfji przez panią Modrzejewską, portrety jej fotograficzne na rzecz tegoż szpitala, są do nabycia po rs. 3 za sztukę w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

— Komitet zabaw Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że na czasową wystawę obrazów Jana Matejki w ratuszu przybyły *dwa nowe i nieznane obrazy*; czas trwania wystawy ograniczony.

— Egzamina roczne w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych będą się odbywały w porządku następującym: we środę dnia 7 (19) czerwca w piątek 9 (21) i w sobotę 10 (22) od 9-ej rano do popołudnia, egzamin z przedmiotów umysłowych oraz z czytania i pisania w oddziale ociemniałych; po południu od 4-ej do 7ej we środę z muzyki na instrumentach rzniętych i dętych, w piątek w tychże godzinach z zasad muzyki na fortepianie. W sobotę po południu od 4 do 7 egzamin klasy 1-ej głuchoniemych obu oddziałów męzkiego i żeńskiego we wtorek 13 (25) od 9 do 12 zrana i od 4 do 7-ej klasa 2-ga obu oddziałów we środę 14 (26) w tychże godzinach klasa 3 ia, we czwartek 15 (27) klasa 4-ta, w piątek w tych godzinach klasy 5-tej męzkiej i 6 żeńskiej, w sobotę 17 (29) od 10½ do 1-ej szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, w niedzielę 18 (30) o godzinie 3 po południu akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego. Przez cały czas trwania egzaminów będą wystawione wyroby uczniów i uczennic. Osoby życzące obeznać się z metodą uczenia oraz z postępami wychowańców i wychowanic zakładu mogą być obecne na wszystkich egzaminach bez osobnych biletów. Wejście na akt uroczysty, z powodu szczupłości sali, będzie za biletami, a te służyć mają tylko tym osobom, na imię których będą wydane.

— *Ruskij Inwalid* donosi: „Obywatel miasta Berlina Leischner ofiarował czterdzieści marek na upominek dla żołnierza rossyjskiego, który największem męztwem odznaczył się podczas przejścia Bałkanów. Jego Cesarska Wysokość były Głównodowodzący rozkazać raczył: kwotę rzeczoną oddać najdzielniejszemu z pomiędzy żołnierzy 55-go podolskiego pułku piechoty. Wybór padł na podoficera tego pułku Józefa Bulińskiego, pochodzącego z gubernji lubelskiej, powiatu biłgorajskiego, gminy Tarnogród".

— W Petersburgu ma być wkrótce otworzoną przez p. K. Mejsnera drukarnia, w której używane będą do druku specjalnie czcionki szklanne, wedle nowego zagranicznego wynalazku. Jak zapewniają, czcionki szklanne mają być trwalsze w użyciu i pod względem kosztu bardzo tanie.

— *Ofiary*, jakie wpłynęły do warszawskiego damskiego komitetu „Krzyża czerwonego," zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, od 21 kwietnia do 1 maja 1878 roku. *I. W pieniądzach* od ks. W. Urbanowicza rs. 5, od miast gubernji lubelskiej: Lubartowa rs. 500 i Łęczny rs. 500, od p. Szaniawskiego składka za marzec rs. 25, od sztabu okręgowego rs. 41 kop. 3, od p. Gargulskiego ⅓ część dochodu ze sprzedaży tablic łacińskich konjugacji rs. 22 kop. 33, zwrócone przez zarząd główny za utrzymywanie chorych podczas podróży pociągu sanitarnego i w szpitalu brühlowskim rs. 1,375, od dyrektora i profesorów warszawskiej realnej szkoły % za kwiecień rs. 25 i ofiarowane przez pp. egzaminatorów zebrane na ich korzyść od egzaminowanych rs. 270, od kapelmistrza 2-ej brygady strzelców p. Grineberga, zebrane z urządzonej w Skierniewicach dla dzieci loterji alegro rs. 14 k. 76, od urzędników kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora % za kwiecień rs. 116 kop. 85, od warszawskiego żeńskiego 3-klasowego progimnazjum rs. 5 kop. 15, od niewiadomej osoby rs. 1, od p. A. J. Kochanow rs. 11 kop. 50, zebrane w towarzystwie starozakonnych w Kaliszu za pośrednictwem pana R. W. rs. 1,000, od urzędników kancelarji warszawskiego gubernatora % za kwiecień zs. 23 kop. 19, od p. Mikołaja Szomina rs. 2, zebrane z prelekcji w ruskim klubie odczytanych przez pp. rektora i profesorów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu: Struwego, Lewestama, Nikitskiego i Simonenki rs. 416 kop. 55, od dyrektora warszawskiego 4 męzkiego gimnazjum % za kwiecień rs. 17 kop. 59, otrzymano ze sprzedaży fartuchów z krzyżem czerwonym rs. 4. razem rs. 4.375 kop. 95. a wszystkiego z poprzedniem rs. 74,846 kop. 52½ i trzy likwidacyjne listy na rs. 1,250. *II. W rzeczach:* od ks. W. Urbanowicza 200 papierosów, oprócz tego w miesiącu kwietniu nadesłano wprost do szpitala brühlowskiego: od p. Ewerta 650 papierosów i kilka książek, od p. Miller rozmaita używana bielizna, od niższych stopni żandarmskiego dywizjonu 2,000 papierosów i dwie paczki tytoniu, od p. Ludmiły Akinin 500 papierosów, od p. Elżbiety Szweder trzy butelki wina.

— Do warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych wpłynęło od dnia 8 (20) do 15 (27) maja r. b.: Od stopni wyższych zarządu warszawskiego policyjnego żandarmów drog żelaznych rs. 42 kop. 95, od stopni wyższych zarządu miejscowych wojsk gubernji kieleckiej za kwiecień rs. 15 kop. 25, od stopni niższych oddziału 5-go brygady straży pogranicznej w Zawichoście rs. 74, od właściciela dóbr Nowawieś, Maksymiljana Sanchockiego rs. 2 kop. 92, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Górnym Potoku za kwiecień rs. 2 kop. 91, od urzędujących w gimnazjum męzkiem w Chełmnie za kwiecień rs. 40 kop. 60, od służby kościelnej cerkwi w Godziszewie za kwiecień rs. 3 kop. 60, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Suwałkach rs. 8, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Płocku rs. 29 kop. 10, od urzędników i niższej służby kantoru pocztowego powiatowego w Łęczycy za kwiecień rs. 5 kop. 81, od pp. oficerów 5-ej baterji 10-ej brygady artyleryjskiej za marzec i kwiecień rs. 12 kop. 20, od służby parafji w Sokołowie za kwiecień rs. 21 kop. 88, od mieszkańców gminy Drochlin w gubernji kieleckiej rs. 6, od służby cerkwi prawosławnej w Częstochowie rs. 4 kop. 10, od rang zarządu warszawskiego okręgu intendanctwa rs. 75, od rang sądu okręgowego warszawskiego za marzec i kwiecień rs. 106 kop. 15, od klubu ruskiego w mieście Warszawie rs. 114 kop. 60. Razem wpłynęło rs. 565 kop. 7, a z remanentem poprzednim rs. 67,754 kop. 39½. Z tego wydatkowano rs. 3,000, pozostało przeto rs. 64,754 kop. 39½; a) w dowodach Banku polskiego rs. 60,066 kop. 60; b) w gotowiźnie rs. 4.849 kop. 79.

Nekrologja.

† Dnia 19 b. m., o godzinie **10 tej** rano, jako w oktawie imienin, odbędzie się w kościelele Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego **Quapil**, na które pozostała wdowa przyjaciół i znajomych zaprasza. —11398—

† We środę, to jest dnia 19 czerwca r. b., jako w 6-tą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Kurczyńskiego**, emeryta, odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-tej** zrana żałobna wotywa, na którą pozostała żona z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —11355—

† Ś. p. Antoni **Wasilewski**, b. burmistrz m. Wąsosza, ostatecznie urzędnik szpitala św. Jana Bożego, przeżywszy lat 45, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, w dniu 17 czerwca r. b. życie zakończył. Pozostała żona wraz z synkiem zaprasza krewnych, przyiaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele przy tymże szpitalu w dniu jutrzejszym, to jest we środę, o godzinie **9½** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —11449—

† Ś. p. Ignacy **Jerzmanowski**, były urzędnik b. komisji skarbu, obecnie emeryt, dnia 17 czerwca r. b. zasnął w Bogu. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele arch. św. Jana w d. 19 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Władysław **Wencel**, zmarł dnia 16 b. m, przeżywszy lat 36. Pozostała rodzina w nieutulonym żalu zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza jutro, to jest dnia 19-go b. m. o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —11441—

† Ś. p. Paulina z Wnorowskich **Strugul**, żona emeryta, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 16 b. m. zakończyła życie, pozostawiwszy męża wraz z 9-em dzieci. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 19 b. m., we środę, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **7-ej** po południu. —11363—

† Ś. p. Stefan **Kosmowski**, syn Władysława, budowniczego okręgu naukowego warszawskiego, i Izabelli z Leśniowskich, zmarł dnia 16 czerwca r. b., przeżywszy lat 10, miesięcy 10. W głębokim smutku pogrążeni rodzice po stracie jedynego dziecka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we środę, dnia 19 b. m. o godzinie **7 ej** po południu. —11427—

† Wczoraj powiększył grono aniołków Henryś **Rothert**, syn ś. p. Aleksandra i Marji z Unruhów, przeżywszy rok i dni 15. Stroskana matka i bracia zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 czerwca o godzinie **11-tej** rano z kościoła św. Anny. —11432—

† W dniu 5 czerwca r. b. zakończył ziemską wędrówkę ś. p. **Aleksander Skorupski**, kupiec i obywatel miasta Warszawy. Stanowisko jego społeczne było skromne; nie położył on rozgłośnych zasług ani dla ludzkości, ani dla kraju, a jednak nie waham się oddać publicznie ostatniego hołdu jego pamięci, bo jestem sumiennie przekonany, że na hołd taki całem swojem życiem zasłużył. Lecz cze mże? Oto tem że życie i obowiązki, jakie ono wkłada, pojmował na serjo że zawsze i wszędzie szedł drogą prostą i czystą, że na tej drodze jedynemi przewodnikami były mu zawsze rozum, silna wola, dobroć serca i prawość, najmniejszą nigdy skazą nie przyćmiona. Dla starej matki, którą aż do niedawnej je, śmierci pielęgnował w swym domu, był on synem pełnym czci i przywiązania. W pożyciu domowem był najlepszym mężem i najtroskliwszym ojcem licznej rodziny; po za jej obrę-

bem nie tylko nigdy nie szukał, ale nawet nie pojmował rozrywki Jako kupiec odznaczał się wytrwałą pracowitością, punktualnością i nieskażoną rzetelnością w rozległych swoich stosunkach. Jako zwierzchnik i pan domu, pomimo całej energji swojego charakteru, umiał on tak przywiązywać do siebie swoich podwładnych, że pracownicy w jego handlu i domu trzymali się po lat kilkanaście i kilkadziesiąt i że przedwczesna śmierć jego w najgłębszym pogrążyła ich żalu. Dla przewodników swojej młodości do końca życia chował on wdzięczność i cześć; jako kolega i przyjaciel był aż do zgonu wierny stosunkom, które się niegdyś, przed laty z górą trzydziestu, jeszcze na szkolnej zawiązały ławie, a które tak rzadko zwykły wytrzymywać próbę okoliczności i czasu.

Oprócz tych wszystkich przymiotów posiadał ś. p. Aleksander Skorupski jeden jeszcze, mniej może ważny, ale nierównie rzadszy i dowodzący prawdziwej wyższości jego duszy. Pracą, zabiegłością i sumiennością dorobił się on powoli znacznego mienia, a jednak nabyty majątek nie wzbudził w nim ani śladu nietylko dumy, ale nawet próżności. Dał tego dowód wymowny w najuroczystszej chwili swojego życia, zastrzegając wyraźnie w testamencie, ażeby pogrzeb jego odbył się jak najskromniej, aby jego zwłoki na ubogim karawanie odwieziono na wieczny spoczynek, a za to koszt oszczędzony na okazałości pogrzebu obrócić na cel pożyteczny dla ogółu zlecił. Jakoż dzięki tej szlachetnej myśli umierającego, spora gromadka biednych uczniów gimnazjalnych dostanie fundusz na opłatę wpisu szkolnego. Myśl zaiste dla zmarłego zaszczytna i godna naśladowania!

Kreśląc powyższe wspomnienie, jako tłomacz uczuć dawnych kolegów ś. p. Aleksandra i jeden ze szczupłego ich grona, starałem się być wiernym przekonaniu i prawdzie; oni niech będą świadkami, że pióra mojego nie skaziło pochlebstwo, ani go obłąkał żal po świeżej stracie. *W. St.* —10909—

Przegląd polityczny.

Korespondent *Pressy* z Berlina wysłał następujący tegram pod datą 15-go b. m.: „Wszystkie doniesienia o układach i postanowieniach przed i podczas kongresu są bezpodstawne. Dzienniki podają tylko tendencyjne lub nieprawdziwe wiadomości, należy przestrzedz publiczność czytającą takie wiadomości. Uczestnicy kongresu zobowiązali się do najściślejszej tajemnicy aż do czasu wydrukowania traktatu pokojowego w Mertensa „Zbiorze traktatów“ w roczniku 1879 r. tom LXXXII.“

Podobna przestroga mogłaby rzeczywiście zdyskredytować większą część doniesień telegraficznych i korespondencji z Berlina, gdyby mogła się opierać na nienaruszonej niczem dyskrecji, ale na szczęście obrady kongresu stanowić mają tylko wynik owych postronnych i poufnych konferencji, które między dyplomatami od chwili zjazdu w Berlinie nie ustają.

Przypuszczać można, iż czujność reporterów politycznych odniesie tu niejaki tryumf nad dyskrecją sfinksów dyplomacji i przynajmniej—co prawda, ze znaczną domieszką własnej fantazji, poda nam ważniejsze szczegóły z tego zajmującego procesu o pokój Europy, jaki się rozegrywa nad Spreą w tej chwili.

Nadmieniliśmy już wczoraj, iż owe prywatne narady rozstrzygać mają głównie o wyniku oficjalnych zebrań i że ks. Bismarck jako prezydujący na kongresie, a nadto w charakterze dobrego gospodarza, będzie gościom swoim ułatwiał owe *tête-à-tête*, które w międzyaktach głównie posuwać mają zawiłe kwestje sporne ku rozwiązaniu. One to właśnie przygotować mają grunt, na którym oliwna gałąź pokoju ma się przyjąć i zakrzewić. Dziś już coraz więcej zaczynają się wszyscy oswajać z tem przypuszczeniem, że obrady kongresu, nie 8 ani 10 dni, ale z miesiąc najmniej potrwać muszą, jeżeli zwłaszcza nie przeszkodzą jakie nieprzewidziane okoliczności i nie utrudnią swobodniejszego przebiegu akcji.

Pomimo zbliżenia się Anglji, Rossji i Austrji, nie stanęło dotychczas nic takiego, coby pewien pozytywny wynik przedstawiać mogło. Ten wzgląd, iż hr. Andrassy częściej konferuje z hr. Szuwałowem, aniżeli z innymi, nie dowodzi jeszcze, aby wszelkie szkopuły między Austrją i Rossją usunięte zostały.

Dzienniki węgierskie jak np. *Pester Lloyd*, zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby Austrja była na kongresie odosobnioną, utrzymują nawet, że hr. Andrassy z Beaconsfieldem i Szuwałowem głównie trzyma wszystkie nici układów w ręku, a ks. Bismarck przestrzega tylko, aby się na nich żadne guzy i węzły nie tworzyły.

Biuro Reutera zapowiadało, iż w kwestji serbskiej i czarnogórskiej hr. Andrassy przedstawi na kongresie następujące alternatywy: albo utworzenie związku owych państw pod kierunkiem i opieką Austrji, lub zawarcie militarnej z Austrją konwencji. Przed kilkoma tygodniami *Nord. All. Ztg.* zamieściła obszerny list z Wiednia, w którym podobny projekt był wprawdzie szczegółowo rozwinięty, lecz nic nie popiera mniemania, aby takowy miał rzeczywiście stanowić jeden z punktów programu politycznego kanclerza Austrji.

Przeciwnie, podnoszą się znowu głosy podejrzywające hr. Andrassyego, że stara się pokryjomu o mandat ze strony kongresu do zajęcia Bośnii i Hercegowiny.

Kwestja udziału mniejszych państw w kongresie dotychczas jest nierozwiązaną i jak utrzymują telegramy berlińskie wcale nie na najlepszej drodze dla Serbji, Rumunji i Czarnogóry się znajduje. Najwięcej danych ma jeszcze Grecja, protegowana przez Anglję. Lord Beaconsfield wie dobrze, iż usuwająca się pod Turcją ziemia osłabi mu sprzymierzeńca na wschodzie i że na niego w przyszłości wiele liczyć nie może; ogląda się tedy wcześniej za stosowną podporą i z konieczności znajduje ją w Grecji. Dalsze protegowanie Turcji nie zapewni Anglji wielkich korzyści. Porta ochrypłym głosem w duecie z gabinetem St. James nie dośpiewa już swej partji do końca, potrzeba tedy przygotować sobie innego towarzysza, który chociaż śpiewał dotychczas fałszywie i detonował po większej części, ale mimo to przydać się może.

Grecja mając za plecami Anglję, stawia się hardo i w memorjale przedstawionym kongresowi stawia wymogi, jakby sobie do nich prawo orężem zdobyła. Żąda Epiru, wybrzeży morza Egejskiego po górę Athos, Krety, Rhodu etc., a wszystko to chyba na tej jednej zasadzie, że jest protegowaną przez Anglię. Niezły interes!

Rumunia ze wszystkich najwięcej potrzebuje pogodzenia się z losem. O ile dotąd poznać można, interesa jéj ugrzęzły bez ratunku; Bessarabję trzeba będzie oddać pomimo przygotowanego protestu. W Rumunji nie łudzą się już więcej nadzieją ratunku, chyba jakiś niespodziewany zwrot pozwoli jej naprawić polityczny błąd i znaleźć jak Grecja silniejszego protektora i sprzymierzeńca, którego zajęta akcją naddunajską poszukać sobie zapomniała.

Podobno Persja żąda także dopuszczenia do kongresu z zasady, iż kongres rozbierajac kwestję wschodnią, dotknąć musi także interesów perskich. Poseł perski przy dworze windsorskim wyjechał do Berlina, aby wstawić się osobiście u ks. Bismarka i poprzeć żądanie swego wezyra, który wystosował pismo do ks Gorczakowa, Andrassyego i Salisburego, przypominając w niem zobowiązania zaciągnięte za zachowanie neutralności.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 18-go czerwca.

Berlin 17-go. —Biuletyn. Cesarz w ciągu ubiegłej nocy spał z przerwą pół godziny. Zdrowie cesarza jest zadawalniające. Spuchlizna z prawego ramienia powoli schodzi.

Londyn 17-go. — *Standard* dowiaduje się, że Anglja zamierza sondować Portugalję w kwestji ustąpienia zatoki Delagoa, gdyż rząd Przylądka uważa posiadanie tej miejscowości jako konieczne.

Berlin 17-go. — Posiedzenie kongresu zaczęło się o 2-ej, trwało do 5-ej. Ks. Gorczaków był na posiedzeniu.

Białogród 17-go. — Książę Milan wyjeżdża dziś ze swoim sztabem do Niszu, a później do Kragujewaczu, na otwarcie skupczyny.

Paryż 17-go. — Doniesienia Waddingtona z Berlina są pełne nadziei, ale każą przewidywać długie rozprawy. Niektóre z mocarstw trzymających się wytrwale paryzkiego traktatu, chcą odroczyć kwestję do puszczenia Grecji na kongres. Podobno memorjał ogłoszony w *Globe* zawiera prawdę pomieszaną z fałszem.

Od 12—1. Codziennie, Dr. **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
Od 1—2. We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Karwowski,** Ordynator Szpitala Dziedziątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).
Od 1½—2½. Codziennie, Dr **J. Sznabl, z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).
Od 2—3. Codziennie, Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**
Od 3—4. Codziennie, Dr **S. Wojno,** Ordynator kliniki Chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**
Od 3—4. Codziennie, Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**
Od 4—5. Codziennie, Dr **J. Anders,** Ordynator Kliniki przy Uniwersytecie, **z chorobami wewnętrznemi.**
Od 1½—2½. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.
Bilet wejścia **25 kopiejek.** 18—0—1627

— **W ambulatorjum** Szpitala **św. ROCHA,** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście,** udzielaną jest codziennie **bezpłatnie** porada lekarska **chorym,** a mianowicie:
Z chorobami **wewnętrznemi,** od godziny **9** do **10** rano, przez dra **Obrębskiego;**
Z chorobami **zewnętrznemi,** od godziny **10** do **11** rano, przez dra **Stankiewicza.**

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 18-go czerwca 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	143 77½-70-55 32½	143.47½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.72—75	9.73	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	116.40—10	116.40	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	124 50—35—20	124 65	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.75,89,85,70	99.05	98.55
„ „ „ małe.	—.	98.80	98.40
Listy zast. m. War. serji I.	—.	93.10	92.70
„ „ „ „ II.	—.	—.	—.
„ „ „ „ III.	91.30	91.50	91.10
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże	87.70;-88.05	88.10	87.70
„ „ małe	—.	87.90	87.50
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III	—.	98 75	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.	238.	—.
„ „ z r. 1866	—.	234.	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	95.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.	—.	223.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	80.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	81.50	81.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—.	130.50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	112.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	240.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	120.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	600.	550.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	248.	—.
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	500.
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 14 5/9 nowych 24 4/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 10 8/9 m. Łodzi 6 8/9 listów likwidacyjnych 18/9 obligów skarbowych 5 3/5 pożyczki prem. 1ej emisji 21 5/9 — 2ej emisji 13 1/10
Monety: Półimperjały rs. 8.05 —. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 87. marki niemieckie rs. — kop. 48 pruskie bilety bankowe rs. — kop.— bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 83½

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK, SCHMIDT. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

— Wysokość wody na Wiśle stóp 1 c. 3.

STAN POWIETRZA
Dziś rano ciepła st. 8, w południe 12 Reomura (757 Odmiana.)

TEATR LETNI.
Dziś: **Aida.** Jutro: **Starzy Kawalerowie.**

TEATR WIELKI,
Jutro: **Hamlet.**

ELDORADO: Towarzystwo artystów **teatru Lwowskiego.**
Dziś: **Stryj sam,** komedja w 5-ciu aktach z francuzkiego. — Jutro: **Girofle i Girofla,** Opera komiczna w 3-ch aktach.

Teatr Poznański.
Dziś i jutro: **Artykuł 264** K. Zalewskiego.

Dolina Szwajcarska.
Jutro we Środę, dnia 19 Czerwca r. b.

PROGRAM
Koncertu Bilsego.

1. Preludja i Fuga, Jana Seb. Bacha, opracował na orkiestrę I. Abert.
2. Scherzo ze snu letniej nocy, Mendelssohna-Bartholdy.
3. Koncert (1-szy dział) na skrzypce, L. Beethovena, wykona koncertmistrz p. Halir.
4. Węgierska Rapsodja Nr 2 z D. (pośw. Józ. Joachimowi), Franciszka Liszta, (instrum. Doppler i kompozytor).
5. **Ocean,** Symfonja Antoniego Rubinsteina,
   a) Allegro maestoso,
   b) Adagio } nowo dokomponowane
   c) Scherzo } części.
   d) Finał.
6. Uwertura z op. „Leonore," (Nr 3) L. Beethowena.
7. Nowy Wiedeń, walc Straussa.
8. Jesień, pieśń bez słów na arfę, Johna Thomasa, wyk. panna Eliza Jansen.
9. Marsz tryumfalny z op. „Aida," Verdi'ego.

Jutro we Czwartek program składać się będzie z 4-ch części. — Początek o godzin. 6-tej, koniec około 10.

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia ładny
Handel Towarów Kolonjalnych.
Ulica Nowolipie Nr 28 nowy.
—11322—1—3

W dawnym gmachu Pocztowym, na Krakowskiem-Przedmieściu, wystawione są czasowo na widok publiczny
Machiny rolnicze
ze Składu
A. Muszyńskiego.
—11364—1—2

KRAWATY
i PERFUMERJE w znacznym wyborze otrzymane z **Paryża** poleca Magazyn
M. Wierzbowskiej,
przy ulicy Wierzbowej Nr 2.
6—0 —10158—

MAGLE
do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Nalewki Nr 28. —11366—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia
DYSTRYBUCJA
z Galanterją i Norymberszczyzną —Tamże dwa **FOTELE** skórzane. Ulica Elektoralna Nr 34.
—11418—1—6

POKÓJ
kawalerski, elegancko umeblowany, z wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 8, u stróża Igracego. —10861—2—3

Przy ulicy Setatorskiej pod Nrem 20, naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego, jest do wynajęcia od Ś-go Jana 1878 r.
LOKAL
składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze. Wiadomość u Rządcy domu. —11378—1—3

LOKAL,
składający się z 4-ch pokjów, przedpokoju i kuchni, z balkonem od frontu, w domu przy ulicy Ogrodowej Nr 14, prawie wprost ulicy Białej, do najęcia od Ś-go Jana.
—11368—1—1

W blizkości Saskiego Ogrodu, ulica Marszałkowska Nr 77, jest do wynajęcia
Dwa pokoje
umeblowane i kuchnia, na 1-m piętrze, w oficynie na prawo, na miesięcy trzy od 1-go Lipca. Wiadomość u stróża w domu W-go Jodki. —11375—1—3

POKÓJ
jest do wynajęcia zaraz, z meblami i usługą i z osobnem wejściem, a drugi z balkonem, od 8-go Lipca. Ulica Bednarska Nr 4. Wiadomość u stróża. —11383—1—1

Za rs. 8 miesięcznie
POKÓJ
dla jednego lub dwóch kawalerów, z usługą bezpłatną. Ulica Wielka Nr 13, mieszkania 44.
—11351—1—1

Dwa Pokoje
frontowe, z przedpokojem, umeblowane, z fortepianem, do wynajęcia na dwa lub trzy miesiące od 1-go Lipca 1878 r. Krakowskie-Przedmieście Nr 12 domu, drugie piętro od frontu. —11396—1—3



KROWA
maści czarnej, na grzbiecie pstra, w dniu 16 Czerwca, zaginęła z pastwiska na polu Mokotowskiem lub w przejściu na ulicy Marszałkowskiej. Kto o niej da znać pod Nr 26 na ulicę Wilczą, otrzyma nagrodę.
—11412—1—3

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana
DWA LOKALE:
po dwa pokoje i kuchnia, na parterze, do każdego lokalu piwnica, komórka i góra, przy ulicy Leszno Nr 63. —11345—1—3

Sklep
obszerny o 3-ch oknach, z przyległym pokojem, suteryną i dwoma piwnicami, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu narożnym, przy ulicy Trębackiej Nr 632. Wiadomość u miejscowego Rządcy.
1—3—11316

TRZY POKOJE,
przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, na parterze, do wynajęcia od 1-go Lipca. Ulica Mokotowska Nr 6. 1—3—11348

Potrzebne
Letnie Mieszkanie,
na parę miesięcy, składające się z 2 lub 3 pokoi, z kuchnią, w okolicach Warszawy, lub przy którejbądź kolei, koło lasu. Ktoby takową miał, upraszam zaraz zgłosić się pod Nr 16, ulica Złota, stróż wskaże.
—11356—1—1

HANDEL WIN
i Towarów Kolonjalnych, jest do odstępienia w gub. Grodzieńskiej. Wiadomość przy ulicy Freta Nr 36, mieszkania 7.
—11387—1—4

Kapelusze
I STROJE DAMSKIE
zalecające się dobrocią przyborów i gustownem podług ostatnich modeli paryzkich wykończeniem, sprzedaje **TANIO** i poleca
MAGAZYN
Wł. Kruszewskiego,
ulica Miodowa Nr 3.
4—6 — 11041 — dom Grabowskiego.

Do odnajęcia zaraz przy familji
POKÓJ obszerny
(DOGODNY DLA DWÓCH OSÓB)
z wspólnem wejściem, o dwóch oknach, w świeżem powietrzu, na I-szem piętrze od frontu, z meblami, usługą i samowarem. Wiadomość w fabryce gorsetów paryzkich, M. Payer na Krakow. Przedm., wprost ulicy Hr. Berga.

Mieszkanie
w oficynie, na parterze, złożone z 4 pokojów, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wodociągiem, o dwóch wejściach, wraz z przynależnym do mieszkania tego ogródkiem, za 550 rs. rocznie.

Trzy Pokoje,
przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, na 2-m piętrze w oficynie, za 375 rs. do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Bliższa wiadomość u stróża miejscowego przy ulicy Nowy-Świat Nr 1308, nowy 56. —11352—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia
Sklep Wiktuałów
zaraz, za przystępną cenę. Ulica Chmielna 20.
—11328—1—3

Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle.
Zawiadamia, że we Czwartek dnia 8 (20) b. m., jeżeli pogoda posłuży, kursować będzie statek spacerowy na **Saską Kępę.** Wyjazd z Warszawy co godzina, począwszy od 2-ej po południu. Ostatni statek z Saskiej Kępy odejdzie o godzinie 9 tej wieczorem.
Cena biletu tam i z powrotem po kop. 15 od osoby, bez różnicy wieku. — 11406 —

Szanownych obywateli miasta Częstochowy i okolicy,
mam zaszczyt zawiadomić, że skutkiem dozwolenia J. W. Kuratora Okręgu naukowego w Warszawie, z dnia 17 (29) Maja za Nr 3876, przy dotychczasowej przezemnie utrzymywanej czteroklasowej pensji żeńskiej, otwieram z Nowym rokiem szkolnym t. j. od 26-go Sierpnia r. b. jeszcze **Dwie wyższe klassy, t. j. 5-tą i 6-tą klassę.** Kurs nauk oparty będzie na podstawie programu rządowego dla gimnazjów żeńskich. Prócz przedmiotów planem objętych, wprowadzoną zostanie nauka języka angielskiego za osobnem wynagrodzeniem. Zakład zaopatrzony jest w stosowne dla wieku panienek książki do czytania, gimnastykę i fortepiany. Konwersacja w niemieckim i francuzkim języku prowadzona pod kierunkiem rodowitej Niemki i Francuzki. Zapis uczennic tak przychodnich jako i pensjonarek trwać będzie do 26-go Czerwca i od 1-go Sierpnia r. b.
Panienki życzące sobie nauki rozpocząć przed zaczęciem roku szkolnego, lub przysposabiać się do klass wyższych, mogą uczęszczać na pensję, począwszy od 1-go Sierpnia r. b.
Osoby interesowane zechcą łaskawie w czasie oznaczonym, celem poinformowania się o bliższych warunkach, osobiście albo listownie zgłosić pod moim adresem:

Częstochowa d. 12-go Czerwca 1878 r.

Emilja z Czaczkowskich Szenke,
Przełożona sześcioklassowej pensji żeńskiej.

1—3—11285

SKŁAD MACHIN AMERYKAŃSKICH
NARZĘDZI ROLNICZYCH i NASION
A. MUSZYŃSKIEGO,

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

naprzeciw Hotelu Europejskiego.

poleca:

Pługi Wrzesińskie dawnej i nowej konstrukcji.
„ **Cichowskiego.**
„ **Grignonskie.**
Obsypniki do kartofli i buraków.
Wypielacze.
Zgłębiacze.
Brony Szkockie Howarda i Czeskie do łąk.
Drapacze.
Siewniki oryginalne **Eckerta,**
„ „ **Drewitra.**
„ „ **Cegielskiego.**
„ uniwersalne ręczne.
Przykrywacze 10 skibowe do nasion.
Kultywatory Kolemana i Saersa.

Grabie konne Amerykańskie.
Żniwiarki i Kosiarki.
Żniwiarkę Warszawiankę ulepszoną
Młocarnie manežowe.
„ deptakowe.
Lokomobile.
Wialnie i Młynki do czyszczenia zboża.
Młynki Lloyda do mielenia i pytlowania zboża.
Arfy cylindrowe.
Trieury.
Sieczkarnie rozmaitej wielkości.
Siekacze.
Szarpacze i t. p. narzędzia rolnicze i Machiny.

Z NASION:

Rzepę ścierniskową,
Turnipsy angielskie.
i wszelkie inne nasiona pastewne i warzywne.

Szafy ogniotrwałe.
Sikawki pożarne.
Pompy podwórzowe i do Szlam.

Magle nowego systemu:

oprócz tego posiada wyłączny skład

Tektury asbestowej do krycia **dachów** oryginalnej amerykańskiej.
Tektury asbestowej do podłóg i ścian ochraniającej od wilgoci.
Pasy i Skóry amerykańskie, oraz wiele innych praktycznych Amerykańskich wyrobów do użytku gospodarczego i domowego.
Meble ogrodowe, Łóżka żelazne, dla dorosłych i dzieci.
Oliwa, Olej maszynowy i smarowidło. 4—0 — 10422 —

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony garderoby Męzkiej!

otrzymałem na sezon wiosenny i letni.

Preis Curant:

Sak palta wiosenne od rs. **18**; Sak palta letnie od rs. **14**; Palta z pasami od rs. **18**; Garnitury żakietowe od rs. **22**; Garnitury marynarkowe od rs. **20**; Tużurki czarne od rs. **18**; Fraki od rs. **18**; Tużurki Angielskie od rs. **18**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **18**; Kurtki do polowania od rs. **8**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**; Szlafroki dubl od rs. **13**; — Ubrania rane od rs **13**; Spodnie różnych gatunków od rs. **5**; Garnitury dziecinne, Palta dziecinne różnych fasonów i gatunków po różnych cenach. — **Zaś Palta zimowe i garnitury zimowe, odstępuje się 20 procent.**

Z uszanowaniem

E. Samet,

Krawiec z Wiednia, Stefansplatz, — w Warszawie Senatorska Nr 22, w Kijowie Kriszczatek dom Linincenkol.

36—0—6513

Dom Handlowy
WASILEWSKI & MŁOCKI
Nowo-Senatorska Nr 5
W WARSZAWIE

ma polecenie na kupna i sprzedaż majątkow ziemskich, lasów, domów i will w Krolestwie Polskiem. Kapitały lokują się na hypoteki domów i majątków ziemskich na pierwszy numer po Towarzystwie Kredytowem 4—6 — 10660 —

KANTOR WEKSLU I LOTERJI
GABRYELA NEUMARK

Miodowa Nr 2, Pałac Byzmańskich.

Załatwia wszelkie czynności w zakres wekslu wchodzące: Sprzedaje Rossyjską 5 procentową Pożyczkę Premjową na rozpłatę po rs. 5 i 10 miesięcznie, z chwilą wniesienia pierwszej raty, całkowita wygrana przypaść mogąca, należy do nabywcy, a bilety złożone będą do depozytu Banku Polskiego. Główna wygrana rs. 200,000, 75,000, 40,000 i t. d. Losowanie Rossyjskiej 5 proc. Pożyczki Prem. I-ej Emissji, odbędzie się 1 (13) Lipca r. b.

Assekuruje od amortyzacji tak I-szej jak II-giej Emissji. Zaliczenia na wszelkie papiery publiczne,—udziela pod przystępnymi warunkami z tem udogodnieniem, iż otrzymane zaliczenie może być częściowo spłacane. 5—6 — 9968 —

Walcownia

Maszyna do prasowania Ceraty, skóry lub papieru w deseń z walcami metalowemi, długości łokci 2, zupełnie nowej konstrukcji, sprowadzona z zagranicy, mało używana i przynosząca znaczne intraty, użyteczna dla Fabrykantów cerat, lub papierów i tapet, jest do sprzedenia za przystępną cenę.

Wiadomość u Fabrykanta Barchanu **A. Lemmel,** ulica Ogrodowa Nr 823 (nwy 6).
2—3 — 10817 —

Sklep Legumin,

od lat kilkunastu egzystujący, z dobrem powodzeniem, z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Bazarze W-go pana Rybińskiego, na Placu 3-ch Krzyży, Nr sklepu 19:
—11228—1—3

CIECHOCINEK

SKŁAD HERBATY

F I R M Y:

PIOTRA ORŁOWA,

Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości

Ma honor donieść, iż na sezon letni urządził w Ciechocinku, w domu pana Mireckiego, obok Apteki, sprzedaż **Herbaty, Cukru Kawy** i innych artykułów znajdujących się w Składach Warszawskich.

Wybór towaru i przystępne, bo warszawskie ceny, zyszczą sobie niewątpliwie łaskawe uznanie. 1—1 — 10860 —

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej
i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, że na pociąg przybybywający z Aleksandrowa do Warszawy o godz. 9 m. 40 wieczór, na stacjach: Ruda Guzowska, Grodzisk, Brwinów i Pruszków, począwszy od dnia 8 (20) b. m. w Niedziele i dni Świąteczne przez cały czas letni, bilety osobowe sprzedawane nie będą.

Natomiast zaprowadzony zostaje nowy pociąg, z powozami wszystkich czterech klas, który od daty powyższej kursować będzie w Niedzielę i dni Świąteczne na przestrzeni Ruda—Warszawa i odwrotnie, według następującego rozkładu jazdu:

Odjazd z Warszawy	o godz.	7 m.	10	wieczór.
Przyjazd do Pruszkowa	„	7 „	33	„
„ „ Grodziska	„	7 „	59	„
„ „ Rudy	„	8 „	20	„

ODWROTNIE:

Odjazd z Rudy	o godz.	9 m.	25	wieczór.
Przyjazd do Grodziska	„	9 „	44	„
„ „ Pruszkowa	„	10 „	12	„
„ „ Warszawy	„	10 „	40	„

Pomieniony pociąg zatrzymywać się będzie także w Brwinowie. —11184—1—3

Natalja Płużańska

Przełożona Zakładu Naukowego Żeńskiego.

Zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że za pozwoleniem Władzy, otwiera z początkiem roku szkolnego klassę V-tą i nadal swój Zakład prowadzić będzie w poprzednio zajmowanym przez siebie domu z ogrodem i dwoma wejściami, od ulicy Widok Nr 9 i Alei Jerozolimskiej Nr 26.

Zapis uczennic lub pensjonarek jak przychodnich, rozpoczął się dnia 15 Czerwca i trwać będzie do 1 Lipca r. b., a następnie po wakacjach szkolnych od 20 Sierpnia, aż do rozpoczęcia nauk.

Osoby życzące sobie znieść się listownie z zakładem dla dowiedzenia się o warunkach przyjęcia uczennicy, raczą adressować na ulicę **Widok Nr 9.** 1—3 — 11063 —

Władysław Skłodowski, Nauczyciel Gimnazjum 2-go w Warszawie, utrzymujący

PENSJONAT

dla uczniów uczęszczających do zakładów naukowych, mieszkający obecnie na ulicy Karmelickiej, pod Nr 7, od dnia 8 Lipca mieszkać będzie przy ulicy Leszno pod Nr 31, wprost kościoła, w domu Dra Neugebauera na 1-m piętrze od frontu. 1—3 — 11207 —

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I NATURALNYCH
PRZY APTECE LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO MAGISTRA FARMACJI

w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu

Zawiadamia, że Abonament dla pijących w Zakładzie tygodniowo lub miesięcznie wody gorące albo zimne, lub serwatkę, rozpoczął się w roku bieżącym z dniem 15-stym Maja i trwać będzie do 15-go Października, codziennie od godziny 6 tej rano do 10-tej przed południem—bliskie sąsiedztwo Saskiego Ogrodu i Skweru na Zielonym Placu, ułatwia pijącym spacer niezbędny przy kuracji wodami.

ABONAMENT TYGODNIOWY NA DNI SIEDM WYNOSI:

Za wody gorące	**rs. 2.**
Za wody zimne.	**„ 1 kop. 50.**
Za serwatkę	**„ 1 „ 50.**

Za Sól Karlsbadzką i mleko dodawane do wód z przepisu lekarzy, bez względu na ilość, pijącym w Zakładzie nic się nie dolicza.

3—4 — 8994 —

L. Ziemiński.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Іюня 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Sebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 136.

Dnia 18 czerwca 1878 roku *Wtorek.* *dnia 6 (18) czerwca 1878 roku.*

Obwieszczenie.

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w dniu 12 (24) Czerwca r. b., sprzedawane będą w Aleksandrowie przez publiczną licytację towary skonfiskowane oszacowane razem na rs. 1,600, a mianowicie: wyroby jedwabne, wełniane, lniane i bawełniane, tersady, tiule, cygara, oraz inne drobne rzeczy.
—11278—1—1

PANNA

potrzebna jest do szycia negliży na maszynie. ulica Gołębia Nr 10 nowy. mieszkania Nr 11, oraz **PANIENKA do NAUKI.**
—11411—1—1

PANNA

do szycia sukien, potrzebna, jest zaraz, do pracowni **haliny**. Grzybowska Nr 15.
—11388—1—1

Potrzebne są

PANNY

zdatne podręczne, do nauki i do maszyny Wehlera i Wilsona, w pracowni Sukien Damskich. Ulica Marszałkowska, dom W-go Gundelach Nr 71 nowy, mieszkania Nr 31. Stróż wskaże - **E. J.** —11329—1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawieczyzny. Ulica Freta-wązka Nr 22, na dole.— Pani Poliakowska.
—11341—1—1

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do staników, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Podwal Nr 8, na 1-em piętrze.
—11332—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczyzny, zdatne i podręczne. Nalewki Nr 33, gdzie cyrkuł, w bramie, na 1-m piętrze Nr 3. —11330—1—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione, do szycia sukien i do maszyny. Leszno Nr 18, pierwsze piętro od frontu. —11327—1—1

Potrzebna jest zaraz

PANNA

pięknie szyjąca ręcznie, do zajęcia stałego, za wynagrodzeniem rs. 10 miesięcznie. — Ulica Nowogrodzka Nr 21, mieszkania Nr 3, na dole. —11324—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do zakładu wyrobów platerowanych, tamże do sprzedania są wyroby platerowane, po nader przystępnych cenach. Ulica Złota Nr 2, w dziedzińcu na dole, po prawej stronie. —11419—1—3

GEOMETRA

klassy 1-ej, dobrze obeznany z robotami polowemi, poszukuje zajęcia przy którym z PP. Jeometrów przysięgłych. Wiadomość: Przejazd Nr 13. Stróż wskaże. —11401—1—3

OSOBA MŁODA

poszukuje miejsca sklepowej z kaucją rs. 100. Reflektanci raczą się zgłosić na Stare-Miasto Nr 11, gdzie Apteka, 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. —11380—1—2

MŁODY CZŁOWIEK,

dobrej konduity, chcący pracować i mający zamiar teoretycznie i praktycznie nauczyć się gospodarstwa wiejskiego, znajdzie od 1-go Lipca r. b. pomieszczenie w folwarku o 4 mile od Warszawy, za opłatą stosowną przez elewa uiszczaną. Wiadomość bliższa w hotelu Drezdeńskim u Administratora, od godz. 11-tej do 3-ej. 1—3—11354

MAMKA

bez długu u Akuszerki E. N. Ulica Freta Nr 41. —11390—1—2

Do sprzedania:

Biurko mahoniowe pięknej roboty, cena rs. 50; Konsola mahoniowa rs. 15; Obraz olejny w złoconych ramach, dobrego pędzla rs. 35. Wiadomość, ulica Zielna Nr 20, u stróża Franciszka.
—10722—3—4

MAMKI

wiejskie i miejskie, są u Akuszerki: ulica Wilcza Nr 18. —11400—1—3

Jest do sprzedania

OMNIBUS

w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość w hotelu Polskim u Szwajcara.
—11320—1—1

ENCYKLOPEDYĘ

dużą Orgelbranda, 28-tomową, ktoby miał do zbycia, raczy adres swój zostawić w skrzynce przy drzwiach mieszkania na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Fajansa Nr 7.
—11326—1—1

Un Professeur français,

membre de plusieurs sociétés savntes et auteur de divers ouvrages, diplomé des universités de France et de Varsovie, ne s'absentant pas de cette ville pendant les vacances, s'offre dès maintenant pour des leçons de conversation de langue et de style. — S'adresser tous les jours de une heure à trois, rue Królewska No 1, Logement 21. 1—4—11331

Rzeźbiarz,

nie dawno zamieszkały w Warszawie, podejmuje się wszelkich robót z drzewa a mianowicie: figur, ornamentów, płaskorzeźb i wszystko co wchodzi w zakres snycerstwa i rzeźbiarstwa, wykonywa starannie. — Sienna Nr 6 lit. B. — Tamże potrzebny jest **Pozłotnik,** do robót kościelnych.
1—3—11358

Po zwijającej się

Dzierżawie hotelu Europejskiego,

są do nabycia różne przedmioty jako to: materace, poduszki, firanki — naczynia umywalniane, kreszoarki, dywany i t. p. — Wiadomość w kantorze hotelu Europejskiego, do godziny 11 rany. 1—3—11314

Uczennice z Pensji,

chcące w Wakacje przysposobić się do gimnazjum, mogą na warunkach bardzo przystępnych, mieć pomoc naukową u Nauczycielki Rządowej. Wiadomość w Kiosku wprost kolei Wiedeńskiej i w Ogrodzie Krasińskich lit X. X.—Taż sama osoba może po wakacjach przyjąć

Lekcje na Pensji:

ruskiego, arytmetyki i historji.
—11415—1—2

Ktoby chciał zamienić Kolonją,

w szacunku 3,000 rs., lub plac w dobrym miejscu, na dom z obszernym ogrodem fruktowym, położony na przedmieściu Warszawy, zechce zgłosić się pod Nr 305/14. Ślepa wprost Kapitulnej (Podwal), na I-m piętrze, mieszkania Nr 2. 1—3—11347

Dla Zakładów Mlecznych,

jest do wypuszczenia pacht, dziennie po 24 garncy Mleka, można sobie ulokować kobietę, lub z dostawą — Tamże potrzebną jest kobieta, do gospodarstwa. Wiadowość u szwajcara, w domu PP. Kanoniczek. 1—2—11340

Dwa Zegarki złote,

jeden damski, drugi męzki, oraz dewizka i pierścionki, są do sprzedania, po południu między 3 a 5 na rogu Podwala i Senatorskiej, 2-gie piętro nad cukiernią, gdzie lampka się pali.
—11382— —3

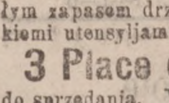
Skład Drzewa,

od 28 lat na jednem egzystujący miejscu z małym zapasem drzewa, końmi, wozami i wszelkiemi utensyljami, oraz

3 Place do 12,000 łokci,

do sprzedania. Wiadomość w składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41, lub u właścicieli placów: Tamka Nr 8.
—11377—1—6

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

Wirta, krótki, orzechowy z mechaniką angielską, z blatem metalowym, 5 szprejcami, z bardzo silnym tonem, za rs. 300, drugi machoniowy, krótki, o 6 oktawach, fabryki Leszczyńskiego, wyrestaurowany, za rs. 110. Marszałkowska Nr 71, drugi dom od Próżnej, wprost Hotelu Maringa, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —11373—1—2

FABRYKA I GŁÓWNY SKŁAD LUSTER BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej,

zaopatrzone zostały znacznym wyborem

Zwierciadeł różnych rozmiarów, oprawnych jak również bez ram.
Konsoli złoconych, rzeźbionych, z platami marmurowemi, **które pomimo wysokiego kursu waluty zagranicznej, sprzedają się po cenach dawniejszych.** 1—3 — 11294 —

Klimatyczne alpejskie kąpiele Solankowe. **Bad Reichenhall** **SERWATKA, Inhalacje Aparat pneumatyczny.**

Stacja kolei żelaznej.

Szczegółowe prospekta udziela bezpłatnie Fh [illegible]LEWSKI, Komisarz kąpielowy.
1—4—11389

Fabryka Tektury Asfaltowej Ogniotrwałej

F. J. PIETSCHMANN

Kantor: Leszno 19, Fabryka 74.

poleca swoje znane z dobroci fabrykaty i uskutecznia krycia dachów.
1—3 — 11365 —

PAPIER FAYARD et BLAYN

Paryż, 40, rue Neuve Saint-Merry

Leczy : Katary, Choroby piersiowe, Reumatyzmy Wywichnięcia, Rany, Oparzenia, Nagniotki, Znajduje się we wszystkich aptekach.

MAGAZYN MEBLI

pod firmą:

J. Tarnowski i Spółka

przy ulicy Królewskiej pod Nr 23, w b. pałacu H. Łubieńskich.

Niniejszem mam honor zawiadomić, że przeniosłszy Magazyn nasz wraz z Fabryką Stolarską i Tapicernią z Nowego-Świata Nr 38, a mając potemu obszerniejszy lokal, zaopatrzyliśmy takowy w znaczną ilość Mebli, tak do ubrania całych salonów jak i do kompletowania onych, — meble mahoniowe, orzechowe, czarne (imitujące heban), dębowe i jesionowe do sal jadalnych; w różnych fasonach, podług teraźniejszych wymagań i gustu, wykończone z wszelką dokładnością, tak ozdobne jako i zupełnie gładkie, oraz sofy wykręcane, tak zwane paryzkie, pokryte skórą. Ceny możliwie niskie stosownie do wyrobu. Przyjmują się obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie. — Jest także do sprzedania Garnitur Mebli używany, mahoniowy. 1—6—11250

Jest do sprzedania

FOLWARCZEK

dziedziczny, położony 5 wiorst od kolei Terespolskiej, stacji Mrozy, rozległości morgów nowopolskich 53, w tym łąk dwukośnych, morgów 40, z zabudowaniami, inwentarzem żywem i martwem — hypoteka w Warszawie bez żadnych długów. Wiadomość w Warszawie u K. Chojnowskiego, Miodowa Nr 10, w oficynie prawej, mieszkania Nr 18.
1—1—11410

Świeżo sprowadzono dwie pary

OGIERÓW,

po pierwszo-rządowych stadninach, z Mińskiej gubernji Jana Kaszyca, są do sprzedania, zgłaszać się można w Saskim hotelu u Ludwika Stangreta, od 6 zrana do 7-mej godz. wieczór, przez dni cztery. 1—4—11315

Istniejąca od lat 5 zarodowa

Królikarnia,

jest do sprzedania w całości i na sztuki po bardzo niskiej cenie, rassa Angora, białe i czarne, u właściciela domu Nr 725, Leszno 21, w poniedziałki, środy i piątki od 4 do 5-ej.
—11402—1—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

mahoniowych, dawnego fasonu z rzeźbami, złożony ze stołu, kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł świeżo krytych rypsem bordo w pasy, konsola mahoniowa ze złoconemi ozłobami z blatem marmurowym, stolik mahoniowy do kart — biurko damskie, lustro zastępujące toaletę, szafka nocna i szkatułki, wszystko orzechowe, lampa duża stołowa, dywan przed kanapę, taboreta okrągłe wyściełane, obrazy litografowane, humorystycznej treści w złoconych ramach. Marszałkowska Nr 71, wprost Zakładu mlecznego, mieszkania 36. —11381—1—3

Na obecną porę letnią

Wino Francuzkie

białe i czerwone, a szczególniej gatunek **WINA** w smaku bardzo łagodne, tak nazwane

Vin de Santé,

zalecane dla osób słabych i potrzebujących wzmocnienia sił, poleca

Handel Win i Delikatesów

A. GLAESER.

Ulica Długa Nr 17.
—11393—1—3

Ktoby miał do sprzedania

Maszynę do szycia,

systemu Wchelera i Wilsona, używaną, w dobrym stanie, w cenie rs. od 20—30, raczy zostawić adresy swoje w Red. Kurjera Warsz. pod literami K. R. —11357—1—1

Są do sprzedania za przystępną cenę

Dwie Dorożki, Ośm Koni

i DWOJE SANEK,

z całą zaprzęgą, oraz **Maszyna do sieczki i Wóz,** na ulicy Kruczej pod Nrem 4, u właściciela domu. —11361—1—3

Wózek dziecinny,

w dobrym stanie i **Gzymsy** do firanek, do sprzedania przy ulicy Śliskiej Nr 30, u Stolarza. —11350—1—1

Wózki Węgierskie,

sztuk 10, są do sprzedania gdzie fabr. Pow. Karola Sommer. Ulica Erywańska Nr 1066 B.
—11334—1—6

POKÓJ

dobrze umeblowany, dla kawalera, jest do wynajęcia miesięcznie lub kwartalnie, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: ulica Erywańska Nr 10, mieszkania 11, na 3-em piętrze od frontu. —10882—3—3

Pokoje umeblowane,

razem lub osobno.—Dziennie, tygodniowo, miesięcznie. Chmielna Nr 11 domu, mieszkania 3. —10616—3—3

W domu przechodnim, dawniej Kaftala, pod Nr 1809/10cd, przy ulicy Franciszkańskiej naprzeciwko Nowowiniarskiej, są do wynajęcia każdego czasu

Dwa Sklepy i dwa Pokoje

z ogrodem, na **Szynk i Bawarję**, które od lat 20-tu egzystuje. Wiadomość u właściciela domu. 3—5-10824

Do wynajęcia

Dwa Sklepy

i różne małe mieszkania w domu Nr 3, przy szosie, naprzeciw stacji towarowej kolei Wiedeńskiej. Wiadomość od 10 do 12-tej rano, przy alei Jerozolimskiej Nr 3 domu, piętro 1-sze 4—6—10624

Do wynajęcia na czas od 1-go Lipca do 1-go Listopada

Mieszkanie

złożone z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, ze zlewem, wodociągiem i gazem.—Cena 25 rs. miesięcznie. Aleje Jerozolimskie Nr 5,—wiadomość u Szwajcara. —10540—5—6

U Akuszerki

ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość; z pościelą, życiem,—usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajduje troskliwą opiekę. —11098—2—6

Dwa Pokoje

z kuchnią, są do wynajęcia od 1go Lipca r. b. przy ulicy Ogrodowej Nr. 850 (85). Wiadomość w miejscu u Właściciela. —10823—3—3

Są do wynajęcia dwa Mieszkania

po Dwa Pokoje

na 2-m piętrze, w oficynie, od 1-go Lipca 1878 r. Nowy-Świat Nr 58 nowy,—wiadomość u stróża. —11122—1—2

Różne Lokale

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej pod Nrem 26, składające się od 2, 4 i 5 pokoi. Wiadomość na miejscu, stróż wskaże. —10727—4—10

Przy ulicy Łuckiej Nr 9, jest do wynajęcia od S-go Jana

MIESZKANIE

jeden lub dwa pokoje z kuchnią.—Tamże jest **Mieszkanie** na warsztat stolarski, za niską cenę. Wiadomość u właściciela. —10986—3—3

Przy ulicy Żórawiej pod Nrem 25,

do najęcia od S-go Jana:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze od frontu, ze zlewem, wodociągiem, piwnicą i komórką, za rs. 460 rocznie.

2 pokoje od frontu na parterze, za rs. 250 rocznie.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie na parterze, za rs. 250 rocznie.

Oraz **Mieszkania kawalerskie** od 8 rubli miesięcznie. — Wodociąg w podwórzu,—oświetlenie gazowe. —9993—5—6

Mieszkania:

4, 5 i 6 pokoi od frontu, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21 a, do wynajęcia od S-go Jana. —10335—5—6

Do wynajęcia od 1-go Lipca w domu Nr 18, przy ulicy Bednarskiej:

3 Pokoje z alkową, przedpokojem i kuchnią.

2 Pokoje z przedpokojem i kuchnią. —10927—3—6

Po 1-ej kopiejce od łokcia:

plisowanie i karbowanie na maszynach wszelkich materjałów. Tłomackie Nr 6, mieszkania 8, na dole. —10873—3—3

W Dobrach Cygowie, o milę od stacji drogi żelaznej Petersburskiej, „Tłuszcz," jest do wynajęcia na

Mieszkanie Letnie,

pomiędzy dwoma dużemi ogrodami, domek osobny umeblowany, złożony z czterech pokoi. Bliższa wiadomość na ulicy Leszno Nr 43, u Wielmożnego Rudzińskiego. —10874—3—3

W domu wyrestaurowanym przy ulicy Podwale,

N° 2,

obok kolumny Zygmunta,

po zaprowadzeniu gazu i wodociągów do wynajęcia od 8-go Lipca r. b.

Lokal n 1-m piętrze, frontowy, z 3-ma wejściami z 2-ch oddzielnych schodów, składający się z 5, 6, 7 lub 8 pokoi, przedpokoju, kuchni i t. p.—Z urządzeniem gazowem w całym lokalu.—Lokal odpowiedni na **Magazyn.**

Lokal na 3-m piętrze, frontowy, z 3-ma wejściami z 2-ch oddzielnych schodów, składający się z 4 pokoi, przedpokóju, kuchni, i t. p.

Pojedyncze Pokoje.

Wiadomość na miejscu. —11190—1—12

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. od frontu

LOKAL,

5 pokojów, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, śpiżarka wygódka, góra wspólna, balkon, piwnica. Ś-to Krzyzka Nr 17. —11203—1—3

Do wynajęcia od kwartału:

CZTERY POKOJE, przedpokój, spiżarnia i kuchnia, z trzema wchodami od frontu, rocznie rs. 365.

DWA POKOJE i kuchnia na I-m piętrze, rs. 160. Plac frontowy, na różne materjały rs. 100. — Róg Leszna i Żelaznej Nr 70. 1—2—11265

AKUSZERKA P. MEDALIS,

przyjmuje **w każdej chwili** przyjezdne i tutejsze **Osoby** życzące sobie odbyć słabość. **W osobnym pokoju** za opłatą **rs. 15,** w wspólnym **za rs. 6.—Ulica Kapitulna Nr 3,** pierwsze piętro. —11078—2—3

Letnie Mieszkania

W dobrach Ruda za stacją Miłosna, nieodległe od przystanku Dębe Wielkie, przy kolei Terespolskiej, w miejscu zdrowem wśród lasów, jak znacznej przestrzeni, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne **Lokale**, bądź to z meblami lub bez takowych po cenach nader przystępnych do wynajęcia. Wszelkich artykułów żywności oraz nowalji codziennie świeżych na miejscu dostać można, Wreszcie ułatwiony przejazd do przystanku Dębe Wielkie i napowrót, są dogodnościami dla mieszkających. Bliższa wiadomość na miejscu lub też u właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną, pod Nr 46.—5748—

POKÓJ

o 3-ch oknach na 1-m piętrze, pięknie umeblowany, z wspólnym przedpokojem. Przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 8 nowy, mieszkania Nr 12. Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. —10791—2—3

Z powodu wyjazdu jest

Mieszkanie

do wynajęcia na dwa miesiące od 4 Lipca, za przystępną cenę, z meblami, 2 pokoje, przedpokoik i kuchenka, dla porządnych osób, na pierwszem piętrze w oficynie. Chmielna Nr 6, mieszkania 27. —11140—1—3

Są do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

i przedpokój wspólny z meblami, na I-m piętrze. Ulica Nowomiejska (Gołębia) Nr 16 domu, lokal 7-my. 1—1—11317

Z różnych Lokali 14-tu

nad Wisłą, pozostało do najęcia 4: **Jeden Apartament**, na 1-m piętrze, sam w sobie ze ślicznym widokiem, dużym balkonem złożony, z dużego salonu z 4-ch oknach i 3-ch dużych pokoi urządzonych z komfortem, za rs. 400 roczie. — **Dwa Lokale** na I-m piętrze, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 300 rocznie. — **Trzy Lokale**, dwa pokoje na cole, jeden duży o 4-ch oknach, drugi o 1-m oknie, za rs. 15 miesięcznie. — **Cztery Lokale**, dwa duże pokoje na facjacie, za rs. 10 miesięcznie. — Wiadomość w Łazienkach Kurtca, nad Wisłą u właściciela. — Tamże można się dowiedzieć o ślicznem **Letnim Mieszkaniu**, Nr 2624, w **Otwocku** nad jeziorem położonym, z 4-ch dużych pokoi i kuchni. 1—3—11342

POKÓJ

z meblami, na 2-m piętrze, o 2-ch oknach od frontu, jest do wynajęcia zaraz. Ulica róg Kruczej i Hożej Nr 15, mieszkania 21. —10871—3—3

Dwa lub Trzy Pokoje,

z przedpokojem i kuchnią, umeblowane lub nie,

są do wynajęcia od 1-go Lipca na 6 tygodni. Wiadomość na Tłomackiem Nr 8, — stróż wskaże. —11198—1—3

Złota 35.

Z powodu wyjazdu, do najęcia **Trzy Pokoje**, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, w domu spokojnym i czystym. —11157—1—3

DWA POKOJE

umeblowane, w bliskości Ogrodu Saskiego, z przedpokojem i kuchnią, oraz z usługą. są do wynajęcia od dnia 1-go Lipca na sześć tygodni, za rs. 30. Ulica Niecała Nr 12, mieszkania 18. —11167—1—3

Jest zaraz do odnajęcia

POKÓJ

obszerny, z umeblowaniem, usługą i samowarem, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, mieszkania 19. —11191—1—2

Dwa Pokoje

umeblowane, od frontu, na dole, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 14, wiadomość w bramie na lewo. —11188—1—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 21a, przy Marszałkowskiej,

pięć Pokoi,

przedpokój, kuchnia, zachowanie, piwnica na dole od frontu, za rs. 490; **4 Pokoje**, alkowa, przedpokój, kuchnia, zachowanie, piwnica na dole od frontu, za rs. 480; **sześć Pokoi z balkonem** (od frontu, na 1-szem piętrze), przedpokój, kuchnia, 2 piwnice, 2 zachowania, za rs. 830. Wiadomość u rządcy domu od 4 do 6 po południu. —9126—4—6

Dwa Lokale,

złożone z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, garderoby, piwnicy, z wodociągami, zlewami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, są do najęcia przy ulicy Twardej na wprost Ciepłej, pod Nr 19. — Tamże jest Sklep z pakamerą i piwnicą, sutery. a obszerna i widna, oraz stajnia i wozownia ze składem. 1—3 -11099

1 Piękny Pokój

dla jednej osoby, jest do wynajęcia każdego czasu, miesięcznie rs. 7.

1 Pokój z kuchnią

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., miesięcznie rs. 10. Ulica Prosta Nr 4 nowy, drugi dom od rogu Twardej. —11107—1—3

Mieszkanie Letnie,

w Mokotowie,

składające się z dwóch pokoi i kuchni w osobnym domku, w ogrodzie, z powodów nieprzewidzianych jest do odstąpienia od 1-go lipca za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość, Plac Św. Aleksandra Nr 12, w dystrybucji przy stacji omnibusów kursujących do Wierzbna. —11408—1—3

Do wynajęcia zaraz, do dnia 10 sierpnia

Mieszkanie z meblami,

składające się z 3 dużych pokoi, korytarza, przedpokoju i kuchni. przy ulicy Włodzimierskiej Nr 14, za cenę 60 rs. miesięcznie. Wiadomość w tymże domu, w mieszkaniu Nr 9, codziennie do godziny 10-ej zrana —11371—1—6

Od św. Jana czyli od 1-go Lipca r. b. są do wynajęcia

Dwa Pokoje

z przedpokojem, na 1-m piętrze, w b. Hotelu Wileńskim na Tłomackiem. Wiadomość w cukierni Tomaszewskiego, w tymże domu Nr 599 nowy 4. —11404—1—3

Do wynajęcia

od św. Jana r. b. przy ulicy Długiej Nr 21/587 lokal z 5 pokoi i kuchni, któren może być podzielony, za rs. 540.

7 pokoi, kuchnia, garderoba i piwnica za rs. 825. Lokale powyższe z gruntu odświeżone. Wiadomość na miejscu, stróż Andrzej wskaże. —11399—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w domu przy ulicy Chmielnej pod Nr 25, są następujące

Mieszkania

cztery pokoje, kuchnia, spiżarka i wygódka, na I-m piętrze od frontu z balkonem; — cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i wygódka, na III-m piętrze od frontu, — przy tych mieszkaniach są zlewy i wodociągi; — pięć obszernych pokojów i kuchnia w oficynie na II-m piętrze; do mieszkań tych dodane będą góry i komórki. Ceny bardzo przystępne. 3—3—10831

Jest do wydzierżawienia zara bardzo

duża Szopa murowana,

przydatna na skład narzędzi rolniczych, lub jakie inne przedsiębiorstwo. położona przy pryncypalnej ulicy miasta Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 2. —10945—3—3

Z powodu słabości do sprzedania każdego czasu

SKLEPIK

spożywczy i norymberski,

dający utrzymanie familji, za cenę rs. 180, z urządzeniem, towarem, Patentem i komornem do Nowego - Roku 1879. Pawia Nr 41 d, w sklepiku. —10891—4—5

Dwa małe Mieszkania

na dole, od 1-go Lipca r. b.

SKLEP

od 1-go Października. Nowy-Świat Nr 23. —10795—3—3

Dnia 10 b. m., w kościele S-go Krzyża, podczas Nabożeństwa, lub w powrocie z kościoła, Nowym Światem do Jerozolimskich alei, z kieszeni u pewnej Pani

Skradziono Portmonetę

skórzaną, ciemnego koloru, w której się znajdowało: 2 kupony od L. Z. T. Kr. Z. po rs. 12 kop. 50 każdy, 3 papiery 25-rublowe i drobnemi papierami około 50 rs. — Uprasza się najuprzejmiej mającego jakakolwiek o sprawcy kradzieży wiadomość, ażeby takową udzielić raczyli do kantoru Kurjera Warszawskiego, za co stosowna nagroda jest zapewniona. 2—3—10917

Nagrody rs. 10.

List Zastawny Tow. Kred. Ziemskiego z r. 1869 Serji 1-ej, pięcioprocentowy na rs. 100, Nr 146089 zaginął. Talon wraz z kuponami pozostał w ręku właściciela, — sam zatem list zastawny żadnej niema wartości. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot powyższego listu zastawnego do kantoru Domu Handlowego: S. Natanson i Synowie, przy ulicy Hr. Berga Nr 5, za nagrodą rs. 10. 1—3—11173

Wczoraj dnia 13-go Czerwca po południu, przechodząc ulicą Sienną i Pańską, zgubione zostały

Banknoty na Summę rs. 200.

w perkalowym woreczku, obwiniętym wełnianą tasiemką. Rzetelny znalazca tych pieniędzy, zechce je zwrócić właścicielce takowych, na ulicę Złotą, w domu pod Nr 18, dowiedzieć się można u stróża, za nagrodą jakiej żądać będzie Szanowny znalazca. 1—2—11135

Kwity Lombardowe

na zastawione kosztowności, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi do składu papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —11376—1—6

Nagrody rs. 3.

W dniu 8-go Czerwca r. b., w zeszłą Sobotę, między godziną 10 a 11 tą, wybiegła z domu SUCZKA mała, półroczna, zupełnie czarna, wabi się Cyganką. Łaskawy znalazca raczy takową odprowadzić na ulicę Ceglaną Nr 3 nowy domu. Stróż wskaże. Za powyższą nagrodą. 3—3—10778

BULDOG

morągowaty, czystej rassy, rok mający, jest do sprzedania. Wiadomość, ulica Piękna Nr 6, stróż Jan wskaże. —11039—2—3

Niemający fundusza, słaby, wyjechania do Ciechocinka na kuracje, posiada

Pieska,

pinczerka czarnego, podpalanego, oraz przednie łapki i mordka żółta, mający miesięcy 6, ułożony ale jeszcze niezewszystkiem, gdyż bardzo młody, dość porządny, nierobiący nieczystości w stancji, skrobie do drzwi. Takowego chcę zbyć na wyjazd. — Wiadomość pod Nr 21/14, ulica Ś-to-Jańska, IV-te piętro, Nr 9 mieszkania. 1—1—11360

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.